Nr. 37. WTOREK 16 LUTEGO 1875. Rok 65.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianował praktykanta konceptowego Jana Skublickiego koncepistą skarbowym.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela przy szkole pospolitej w Dołhopolu Antoniego Kropilnickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rożnowie.

Ks. Tomasz Kolasiński rz. kat. proboszcz w Domosłowicach powiatu Brzeskiego złożył w celu uczczenia 25letniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana obligacyę indemnizacyjną na 100 zł. i przeznaczył procent od tej obligacyi na roczne obdarzenie niezamożnego ucznia szkoły ludowej w Zakliczynie nad Dunajcem, który ukończywszy z dobrym postępem IV. klasę tej szkoły, zechce kształcić się dalej w szkołach średnich Zatwierdzając równocześnie tę dobroczynną fundacyę, c. k. Namiestnictwo podaje do publicznej wiadomości okazaną przez ks. fundatora staranność o dobro oświaty z wyrazem zasłużonego uznania.

Z c. k. Namiestnictwa.

W powiecie Brodzkim ustał zupełnie księgosusz. Z tego powodu znoszą się okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 27. Października 1874 L. 51.201 ogłoszone środki ostrożności i przytłumienia, oraz trzechmilowy okręg zarazy ustanowiony z powodu wybuchu zarazy w tym powiecie. Gminy i obszary dworskie: Batyjów, Baryłów, Chmielno, Rudenko lackie, Rudenko ruskie i Uwin, które wciągnięte były do tego okręgu zarazy, należą jednak i nadal do trzechmilowego okręgu zarazy, ustanowionego w myśl §. 4 ustawy z dnia 29. Czerwca 1868 r. z powodu panowania zarazy w Rossyi. Znosi się także zakaz odbywania targów na bydło rogate w miejscowościach: Szczurowice, Leśniów, Stanisławczyk, Sokołówka, Podkamień, Olesko i Załośce, niemniej zakaz ładowania i wyładowywania bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyach kolei Karola Ludwika w Brodach i w Ożydowie.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 12. Lutego 1875.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

***Lwów, dnia 16 lutego.***

Nie tyle brakowi ważniejszych przedmiotów jak wypadkom węgierskim przypisać należy tę okoliczność, że ruch parlamentarny w Wiedniu spadł poniżej zera zwykłego ożywienia. Ani dla deputowanych ani dla ministrów nie może być rzeczą obojętną, jak skończy się przesilenie węgierskie i kto stanie u steru rządu w Budapeszcie. W przededniu rokowań, mających na celu tak zwaną rewizyę ugody, każdy wypadek wpływający na stosunki polityczne w Zalitawii ma w Wiedniu o wiele większe znaczenie niż przed kilku laty drażliwe zajścia i przesilenia. Mimo to wszakże wkrótce doczekamy się w izbie deputowanych ożywionych rozpraw, których przedmiotem będzie wniosek dr. Wildauera o nadzorze szkolnym. Uchwały, które komissya o tym wniosku powzięła, podajemy w właściwem miejscu a tu tylko zaznaczymy, że według zgodnych chociaż lakonicznych doniesień dzienników wiedeńskich rozprawy w komissyi były bardzo ożywione. Zapewne w pełnej izbie powtórzy się ożywiona rozprawa nad temi same mi postanowieniami, które już w komissyi dały powód do sprzeczności zdań.

Ostrą odprawę otrzymała prasa wiedeńska od jednego z najpoważniejszych dzienników węgierskich za swoje dziwaczne poglądy na przebieg obecnego przesilenia w Budapeszcie. Prasa wiedeńska widząc nierozbitą dotąd przewagę Deakistów w izbie, co znakomicie okazało się przy głosowaniu nad pytaniem, czy budżet ma być wziętym za podstawę rozprawy szczegółowej, widząc dalej, że ani Bitto ani Ghyczy nie stracił zaufania parlamentu i kraju, że owszem popularność ostatniego ministra w ostatnich dniach doszła do szczytu, oświadcza wyraźnie, iż nie może zrozumieć przesilenia. Jest ono łatwem do rozwiązania, bo według reguł parlamentarnych dymisyę dostaje tylko taki gabinet, który już nie posiada większości i stracił zaufanie korony albo parlamentu. Węgrzy są dumni z swoich doświadczeń parlamentarnych; nigdy nie przyjmują nauki, co jest słusznem i prawidłowem ze stanowiska parlamentarnego. To też i teraz podrażniła prasa wiedeńska ich ambicyę wywołując zarazem szyderczą odprawę dziennikarską. Prasa austryacka niema żadnego wyobrażenia o naszych stosunkach, wołają dzienniki węgierskie, i dla tego nie może zrozumieć dzisiejszego przesilenia, dlatego nazywa postępowanie Deakistów samobójczem. Deakiści byli dotąd nietylko większością parlamentarną, lecz nadto jedynem stronnictwem zdolnem do rządzenia. W skutek dzisiejszego przesilenia i prawdopodobnej dymissyi gabinetu Deakiści nie przestaną stanowić większości, ale zajdzie ta różnica, że ich szeregi wzmocnią się żywiołami, które dotąd stały na uboczu i swojemi zdaniami o prawno-politycznych stosunkach odbierały sobie możność współudziału w rządzie. Tyle na usprawiedliwienie wrzekomo nieparlamentarnego postępowania. Ażeby dowieść, że prasa austryacka ma fałszywe wyobrażenie o węgierskich stosunkach i polityce, wskazują dzienniki na ustalone w Wiedniu zdanie o broszurze Sennyego i Tiszy. Pierwszy uważany jest za Tameriana wolności i liberalizmu a drugi za zalitawskiego Robespierra, gdy tymczasem obaj są znakomitymi mężami stanu dążącymi do rozwoju Węgier na podstawie ugodą z roku 1867 wytworzonej. Pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że prasa węgierska miała do niedawna całkiem odmienne przekonanie o obu mężach stanu przypisując Sennyeyowi zachcianki reakcyjne daleko posunięte, a Tiszy śmiałe plany graniczące z wywrotem rewolucyjnym. Nie z prasy wiedeńskiej, lecz z dzienników węgierskich wysnuły pewne żywioły opozycyjne w Przedlitawii wniosek, że wstąpienie Senyeya do rządu będzie hasłem konserwatywno-reakcyjnego zwrotu w polityce całej monarchii. Przypuszczamy, że dzisiejsze zdanie dzienników węgierskich jest trafniejsze niż poprzednie i dlatego podnosimy je jako fakt ważny i uspokajający częste obawy.

Między większością liberalną parlamentu niemieckiego a ks. Bismarkiem miało wybuchnąć nowe nieporozumienie. Parlament w osobnej uchwale oświadczył się za życzeniem, ażeby reforma administracyjna rozszerzoną została na zachodnie prowincye cesarstwa niemieckiego a ks. Bismarck ma być z tego bardzo niezadowolony, bo widzi w tem presyę, której boi się jak ognia. Są dwie ewentualności: albo książę Bismarck zgodzi się z tą uchwałą albo podziela zdanie rozpowszechnione dość szeroko, że zaprowadzenie tej reformy w zachodniej części cesarstwa niemieckiego wyszłoby tylko na korzyść żywiołów ultramontańskich i socjalistycznych. W pierwszym razie gniew ks. Bismarcka niemiałby żadnej podstawy, bo dowodziłby, że kanclerz pragnie tylko dyktować swą wolę parlamentowi a niechce od niego przyjmować żadnych, nawet wcale niewinnych wskazówek. W drugim razie niezadowolenie kanclerza dowodziłoby, że przypisuje sobie nieomylność polityczną, bo przecież reprezentacya państwa lepiej potrafi ocenić pożyteczność i potrzebę pewnej reformy w pewnej części kraju aniżeli jednostka posiadająca nawet olbrzymie doświadczenia i zdolności administracyjne. Tak zapatrując się na tę sprawę nie wierzymy, ażeby ona mogła istotnie stać się powodem ni porozumień pomiędzy ks. Bismarckiem a stronnictwem liberalnem. Wyobraźnia dziennikarska zaczyna widocznie osnuwać bajeczki na tle drażliwych nerwów ks. Bismarcka, który nigdy przecież

# WENECYANKA

## IV.

Wspomniałem, że w weneckich strojach z XIV. i XV. wieku mniej się zmieniał krój, że się stał prawie jednostajnym, a ornamenta były głównem mody zadaniem. Złoty haft na aksamicie, ubierany perłami, oto najznakomitsza patrycyuszek ozdoba. W XIV. wieku przebija w nim jeszcze smak bizantyński, brak harmonii w kolorach, rysunek niezastosowany do kroju sukni, i pewna excentryczność zepsutej fantazyi. Im bliżej jednak w piętnasty wiek, tem wytworniejsze stają się wzory, i nieraz prawdziwie piękny tworzą rysunek. Arabeski haftowane na jedwabnych lub aksamitnych sukniach Wenecyanek, dzisiaj jeszcze są nieporównane; a nawet bardzo często spotykamy w teraźniejszym handlu stroje, których wzory z odpowiedniemi do czasu odmianami, wzięte są ze starożytnych weneckich materyj, spoczywających w oszklonych szafach muzeów.

Toż samo dzieje się z wyrobami ze złota. Znane do dziś dnia cienkie weneckie łańcuszki pochodzą z XIV. wieku, a handel biżuterya wówczas już bardzo był znaczny. W r. 1414 wyprawiało miasto wielkie turnieje na cześć doży Tomasza Mocenigo, na których i złotnicy urządzali tryumfalny pochód — a było ich 350. Gdy później Ludwik XII. zakazał złotnictwa we Francyi, jako rzeczy zanadto kosztownej dla swych poddanych, zakwitło takowe jeszcze bardziej w Wenecyi, a Francuzki zamiast płacić jak dawniej, taniej za krajowy wyrób, nie przestały przecież używać kosztowności, z tą tylko różną, że je od Wenecyan za drogie kupowały pieniądze. Przed Ludwikiem XII. musiał zaś kunszt przerabiania złota i we Francyi do znakomitego dojść rozwoju, jeżeli rzeczpospolita wenecka posyła w darze królowi Persów naczynia złote i srebrne, zrobione na sposób francuzki.

Inaczej było we Florencyi; tam całe miasto zdawało się zajmować tkaniem lub farbowaniem sukna, a najznakomitsze rodziny, przychodzące później do władzy, powstały, że tak powiem — z wełny. Był cały cech, niemal połowę obejmujący mieszkańców, zwany *Calimala*, który na wielką skalę sprowadzał z Hiszpanii, z Francyi, Anglii i Flandryi gotowe już sukna, i we Florencyi dopiero je farbował, nadając im modne kolory i zwracał napowrót tym krajom. Świątynie w Pizie i Florencyi powstały wskutek pobożnych wotów fabrykantów sukna. O ile wyrobów jedwabnych wiele się zachowało do dziś dnia, o tyle wyroby wełniane — nie takie trwałe — są już nadzwyczajną rzadkością, tak, że z rycin tylko można sądzić o smaku, jaki wpajali florenccy kupcy. Były to przedewszystkiem materye o barwach krzyczących; pąsowe, niebieskie, żółte, które później blaskiem swych żywych barw, niejedne uświetniały turnieje.

Podczas gdy w Wenecyi zbytek już panował, Florencya jeszcze nader skromny przedstawiała obraz. Ubiory szerokie, wełniane, krojem swym przypominały dawne rzymskie czasy; dopiero w połowie XIV. wieku, w skutek walk Gwelfów z Gibelinami i napływu obcego żołnierstwa, zmieniają się zwyczaje. Poważna Florencya inaczej wygląda, jedwab zastępuje wełnę, ubiory stają się więcej obcisłe, a zbytek ogarnia całą ludność. Gdzie miał pisać Boccacio, tam społeczeństwo musiało zapominać o surowych obyczajach przodków! Ów czas jednak, ów wiek XIV., był ważną dla smaku epoką; Wenecya więcej lekka, kosmopolityczna, stała na czele mody; Florencya już zapowiadała wielki rozwój sztuki, jaki się miał dokonać nie spełna w dwa wieki. W wązkich uliczkach nad Arnem żyła skrzętna korporacya złotników, bronzowników, na tych samych miejscach, gdzie ich jeszcze dzisiaj spotykamy, z rąk ich wychodziły podziwiane dzieła artystycznej industryi, owe pracowite szkatułki, sprzęty kościelne, mozolnie dłutem rzeźbione, i strojne w drogie kamienie... Tam przygotowywano sztukę bronzownictwa, aby godną była geniuszu Benvenuto Celiniego!

Ciekawem jest owo pasmo rozwoju sztuki, jakie można śledzić, począwszy od złotych wyrobów bizantyńskich, aż do takich arcydzieł średniowiecznego złotnictwa, jak relikwiarz katedry kolońskiej, albo ciborium, i monstrancye w Monza.

Sułtański skarbiec kryje nie jeden zabytek przypominający czasy bizantyńskie. Złoto, emalia, i różnobarwne, zazwyczaj nieszlifowane kamienie, to zasada sztuki. Jakież jednak ciężkie owe rękojęście i owe ozdoby, jak grube i nieokrzesane, bez myśli i harmonii! Sztuka ta musiała przejść przez ręce Wenecyan i złotników nad Arnem, aby zatrzymując ten sam materyał, złoto, emalię i drogie kamienie, dojść do owej wykwintności smaku, jaką widzimy w średniowiecznym kościelnym kielichu, albo w zbrojach Franciszka I. Z kombinacyi szmaragdu, topazu i pereł, rozsianych na jedwabnej materyi, wywoływały Wenecyanki prawdziwie świetny efekt. Rycerstwo późniejsze nauczyło się od nich siać również gwiazdy na aksamicie, używać kamieni do rzędów na konie, aż wreszcie w czasach upadku smaku zatraciło tą sztukę — w przesadzie. W skarbcu krakowskiej katedry jest haft królowej Jadwigi (jak niesie podanie) bardzo przypominający weneckie roboty.

Rzeźbienie rylcem w srebrze i bronzie musiało pociągnąć za sobą drzeworytnictwo, a dawno jeszcze przed Gutenbergiem drukowano, czyli raczej odciskano w Wenecyi winiety i napisy ryte w drzewie. Wynalazek Gutenberga polegał tylko na uruchomieniu czcionek...

W ogóle Wenecya XIV. i XV. wieku, wydaje nam się wspaniałą, trochę jeszcze przypominająca Oryent, ale już Oryent, który uległ wpływom włoskiej imaginacyi. Przepych bizantyński łączy się z wykwintnym smakiem, wschodnia gnuśność ulega zachodniej żywości. Smak w industryi, w ubiorach poprzedza wielki rozwój sztuki, który się miał dokonać w XVI. stuleciu.

Kobiety najczęściej rozpoczynają dzieło odrodzenia smaku. W stroju i w zarządzeniu domu objawia się zmiana na lepsze, przechodzi kierowana kobiecą ręką do artystycznej industryi, i kończy się na rozkwicie sztuk, na najwyższym szczeblu ludzkich ideałów.... Umysły krytyczne zwykle najmniej mają poczucia piękna, a epoki krytycyzmu i skeptycyzmu w dziejach strącały zawsze sztukę z piedestału.

Z bardzo ciekawem spotkałem się kiedyś wyznaniem. Pan Edward Hartman, słynny autor dzieła: *Die Philosophie des Unbewussten*, które uchodzi obecnie za ostatnie słowo niemieckiego materyalizmu, napisał dla swoich wielbicieli w Berlinie (w dzienniku *Die Gegenwart*) studyum o rozwoju swej intelligencyi, czyli raczej własną biografię, z której zresztą nic ciekawego się nie możemy dowiedzieć, prócz tego, że służył w pruskiej artyleryi, że stan wojskowy przekłada nad inne, i że musiał go porzucić z powodu fizycznego cierpienia. Otóż ten p. Hartman, bezsprzecznie człowiek wielkiego znaczenia, boleje nad tem, że chciał być koniecznie artystą, próbował grać, malować,

nie okazał się takim namiętnym nieprzyjacielem parlamentaryzmu, ażeby nawet w podobnych sprawach wyżej stawiał własne zdanie i osobiste zachcianki. Przyznajemy, że ks. Bismarck nie celuje wielką powolnością dla uchwał parlamentu, że nieraz nawet postąpił sobie z niemi w sposób wprost lekceważący, ale stało się to nie w sprawach administracyjnych drugorzędnego znaczenia, lecz w kwestyach, które mogły wpłynąć na zmianę całego kierunku politycznego. Ks. Bismarck jest twórcą cesarstwa niemieckiego i autorem dzisiejszego kierunku politycznego w Niemczech, więc można mu darować opór zacięty skierowany przeciw zamiarom niebezpiecznym dla dwóch najważniejszych dzieł jego zawodu polityczno-dyplomatycznego.

„Zaniedbaliście Panowie może ostatnią sposobność do utworzenia prawdziwie silnej, i umiarkowanej republiki!“ Temi słowy zakończył Gambetta swoją ostatnią mowę pełną gniewu i oburzenia za odrzucenie ustawy o senacie. Strachy na Lachy! Francya nie zlęknie się tych słów proroczych a Europa może ich nawet nie zrozumie. Cóż to bowiem znaczy republika prawdziwie silna i umiarkowana? Prawdziwie silną nie będzie żadna forma rządu zorganizowana przez dzisiejsze bezsilne zgromadzenie narodowe a umiarkowana republika jest co do Francyi taką samą sprzecznością pojęć, jak monarchiczna republika. Gdzież są ci umiarkowani republikanie, na których mogłaby się oprzeć umiarkowana republika. Dufaure, Thiers i inni świeżo nawróceni republikanie których w danym razie można by na palcach policzyć, dotąd odgrywają główną rolę w obozie republikańskim, i dotąd tylko trzymają na wodzy żywioły, gotowe do wybryków, dopóki obwołanie republiki nie jest faktem dokonanym. Gdyby dziś nastąpiło to obwołanie, jutro ustąpić muszą z widowni wszyscy tak zwani umiarkowani republikanie czyli raczej republikańscy monarchiści. Kto pamięta wystąpienia Gambetty i innych wodzów właściwej republikańskiej partyi w Bordeaux a nawet i w Wersalu przed dwoma laty, ten pewnie jest przekonany, że ruchliwe żywioły tylko się zaczaiły z dobrze obmyślanym planem. Orleaniści dobrze obliczyli się z tą ewentualnością, skoro tylko tak długo pomagali republikanom, dopóki mieli nadzieję, że w senacie mianowanym znajdą narzędzie zabójcze na świeżo utworzoną republikę.

Rossya jest ciągle podejrzywaną o dwuznaczną rolę w sporze czarnogórsko-tureckim, chociaż podejrzenie to niema teraz najmniejszej podstawy. Jeżeli nie wiara w pokojowe usposobienie Rossyi, to przynajmniej dobre wyobrażenie o rozumie politycznym ks. Gorczakowa powinno zupełnie uspokoić podejrzliwych. Jeżeliby Rosya miała jakie tajne zamiary w tej sprawie, to najłatwiej i z największą rękojmią powodzenia mogła wystąpić w chwili, gdy Europa była zupełnie nieprzygotowaną na zawikłania a jedno skinienie tego mocarstwa wystarczało, ażeby książę Mikołaj powołał do boju roznamiętnionych poddanych swoich. Dziś sprawa ta o tyle się ułożyła, że w celach wojennych wyzyskaćby ją mogła chyba widoczna dążność zaborcza.

## Rada Państwa.

Komisya fideikomisowa Izby Panów zgodziła się na przyjęcie projektu ustawy o połączeniu kilku w Czechach położonych realności z fideikomisem ks. Fryderyka Augusta Aleks. Beaufort Spontin.

Komisya skarbowa Izby Panów wnosi przyjęcie przedłożenia rządowego o sprzedaży nieruchomych własności państwowych. Ta sama komisya zaleca przyjęcie przedłożenia rządowego o niektórych zmianach dotychczas obowiązujących postanowień prawnych co do czystości wyrobów ze złota i srebra.

Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła na posiedzeniu w dniu 13go b. m. przydzielić referat w sprawie kredytu dodatkowego na rok 1875 na urządzenie uniwersytetu w Czerniowcach dep. dr. Wildauerowi. W sprawie wniosku dep. Furtmüllera i tow. co do ces. rozporządzenia z 3go stycznia 1851 r. o zgartywaniu śniegu na drogach rządowych, uchwaliła komisya na wniosek dep. Wanka następującą rezolucyę: „Wzywa się wys. rząd do przedłożenia stosownej ustawy o zgartywaniu śniegu na drogach rządowych.“

Komisya Izby deputowanych, wybrana do wniosku dep. Wildauera o nadzorze szkolnym, ukończyła już swe obrady i przyjęła projekt ustawy zupełnie w myśl życzenia wnioskodawcy. W jednym ustępie posunęła się nawet dalej, niż to proponował wnioskodawca a mianowicie w §. 3cim, który ma tak opiewać. „Mianowanie nauczycieli w gimnazyach państwowych należy do ministra oświaty; dyrektorów zaś w takich samych zakładach, mianuje Cesarz.“ Sprawozdawcą wybrany został dr. Dinstl.

## Przegląd polityczny.

**Austrya-Węgry.** O audyencyi węgierskiego ministra prezydenta u Najj. Pana, otrzymał *Pester Lloyd* z Wiednia telegram następujący: „Minister prezydent Bitto miał dzisiaj posłuchanie u Najj. Pana Przed audyencyą konferował p. Bitto tylko z br. Wenckheimem i z br. Orczy, którzy mieszkają w jednym i tym samym domu. Najj. Pan przyjął ministra prezydenta bardzo łaskawie; przy powitaniu podał mu rękę. W dłuższym wywodzie przedstawił p Bitto Najj. Panu położenie parlamentarne na Węgrzech i zakończył swą mowę przedłożeniem prośby całego gabinetu o dymisyę. Najj. Pan zastanawiał się bardzo szczegółowo nad położeniem. P. Bitto oświadczył stanowczo, iż nie może wziąć udziału w jakimkolwiekbądź składzie gabinetu, ponieważ musi stanowczo stać przy swoim programie skarbowym a po oświadczeniu Kolomana Tiszy w sejmie węgierskim nie ma najmniejszych widoków, ażeby z jego stronnictwem mogło w tej mierze nastąpić porozumienie. Najj. Pan zastrzegł sobie decyzyę. Zdaje się, że p. Bitto zostanie wezwanym, ażeby sam rozpoczął rokowania w celu nowego utworzenia gabinetu — i że w krótce powróci do Pesztu, ażeby tam porozumieć się z naczelnikiem rozmaitych stronnictw. Najj. Pan pozostanie w Wiedniu. Najj. Pan jest stanowczo zdecydowany powierzyć rządy tylko takiemu gabinetowi, który z jednej strony potrafi uwzględnić zmianę w ugrupowaniu się stronnictw, z drugiej strony zaś do zupełną rękojmię, iż zajmie silne, skonsolidowane stanowisko parlamentarne. Do mianowania tymczasowego, przejściowego ministerstwa, nie jest Najj. Pan skłonny; nie przyjmie też prawdopodobnie dymisyi obecnego gabinetu, dopóki ułożone nie będzie nowe ministerstwo.“

Według *Napla* miał mieć także minister br. Wenckheim posłuchanie u Najj. Pana. Dziennik ten przypuszcza, iż przed stanowczem załatwieniem tej sprawy powoła Najjaśniejszy Pan do siebie jeszcze kilka innych wybitnych osobistości z kół parlamentarnych.

**Niemcy.** Podajemy dokończenie zbiorowego oświadczenia episkopatu niemieckiego z powodu okólnika ks. Bismarcka w sprawie przyszłego wyboru Papieża. „Jak w dotychczasowych 18 stuleciach dziejów kościoła chrześcijańskiego prymat istniał w organizmie kościoła obok i nad episkopatem, zaprowadzonym również przez Chrystusa, mocą Boskiego ustanowienia, tak i nadal istnieć będzie: i podobnie jak po wszystkie czasy istniejące prawo Papieża, wykonywania kościelnej władzy w całym katolickim świecie, nie uczyniło władzy biskupiej illuzoryczną, tak samo nie może świeże wypowiedzenie dawnej katolickiej nauki o prymacie, wywrzeć skutku tego w przyszłości. Wszakże notoryczną jest rzeczą, że dyecezye całego świata katolickiego rządzone są przez biskupów po soborze Watykańskim w ten sam sposób, jak przedtem.

Twierdzenie, że biskupi wskutek uchwał watykańskich stali się urzędnikami papieskimi bez własnej odpowiedzialności, musimy odeprzeć z wszelką stanowczością. Nie w katolickim to kościele znalazła przyjęcie niemoralna i despotyczna zasada, wedle której rozkaz przełożonego zwalnia bezwarunkowo od własnej odpowiedzialności.

Twierdzenie wreszcie, jakoby Papież „na mocy nieomylności był zupełnie absolutnym władzcą udzielnym“ polega na całkiem błędnem pojęciu dogmatu nieomylności papieskiej. Jak Sobór Watykański wyraźnie i jasno wypowiedział, i jak z samej natury rzeczy wynika, odnosi się nieomylność jedynie do stanowiska Papieża, jako najwyższego nauczyciela: rozciąga się ona ściśle na tę samą dziedzinę, co w ogóle nieomylny urząd nauczycielski kościoła i w ścisłym stoi związku z treścią pisma św. tradycyą i orzeczeniami wydanemi przez ten urząd nauczycielski kościoła.

W rządach Papieża nie zmieniło się przez to nic zgoła. Jeżeli zatem twierdzenie jakoby stanowisko Papieża do episkopatu w czemkolwiek przez uchwały watykańskie zostało zmienione, okazuje się jako całkiem mylne, więc przez to samo traci wszelką podstawę wyprowadzony ztąd wniosek, że stanowisko Papieża w obec rządów zmieniło się przez owe uchwały.

Zresztą nie możemy zataić żalu naszego z tego powodu, że urząd kanclerski w okólniku owym utworzył sobie zdanie o sprawach kościelnych jedynie według twierdzeń i przypuszczeń, które zostały w obieg puszczone przez tylu dawniejszych katolików, co posunęli się aż do otwartego rokoszu przeciw prawowitej powadze całego episkopatu i Stolicy Apostolskiej i przez pewną liczbę uczonych protestanckich, zdań, które zostały niejednokrotnie i z wszelką stanowczością wykazane jako mylne przez Papieża, biskupów i katolickich teologów, jak niemniej przez kanonistów.

Jako prawowici reprezentanci kościoła katolickiego w dyecezyach pieczy naszej powierzonych mamy prawo baczyć, ażeby, jeżeli rzecz idzie o ocenienie zasad i nauk naszego Kościoła, nas wysłuchano, a póki czynności nasze stosujemy do tych nauk i zasad, mamy prawo oczekiwać, że nam będzie dana wiara.

Prostując niniejszem oświadczeniem zawarte w okólniku pana kanclerza państwa błędne przedstawienia nauki katolickiej, nie mamy bynajmniej zamiaru wchodzić w dalsze wywody okólnika, tyczące się przyszłego wyboru Papieża.

Ale czujemy się zobowiązani założyć protest przeciw zamierzonemu w nim zamachowi na zupełną wolność i niezawisłość wyboru Głowy katolickiego kościoła, głośny i uroczysty protest, przyczem oświadczamy, że w każdym czasie o prawowitości wyboru Papieża jedynie powaga kościoła rozstrzyga, którego rozstrzygnieniu każdy katolik jak we wszystkich krajach, tak i w Niemczech bezwarunkowo się podda.

W miesiącu styczniu 1875.

*Paweł*, Arcybiskup koloński. *Henryk*, książę Biskup wrocławski. *Andrzej*, Biskup strassburgski. *Piotr Józef*, biskup limburgski. *Wilhelm Emanuel*, Biskup moguncki. *Konrad*, Biskup paderborński. *Jan*, Biskup chełmiński. *Mateusz*, Biskup trewirski. *Jan Henryk*, Biskup osnabrucki. *Lotar*, Biskup z Leucca, zawiadujący Arcybiskupstwem we Fryburgu. *Filip*, Biskup warmiński. *Karol Józef*, Biskup rottenburgski. *Jan Bernard*, Biskup monasterski. *Wilhelm*, Biskup hildesheimski. Kanonik kapituły *Hahne*, zawiadowca biskupstwa we Fuldzie.

W miesiącu lutym 1875.

*Grzegorz*, Arcybiskup w Monachium-Freising. *Henryk*, Biskup pasawski. *Ignacy*, Biskup regensburgski. *Pankracy*, Biskup augsburgski. *Leopold*, Biskup w Eichstaedt, *Jan Walenty*, Biskup wircburgski. *Daniel Bonifacy*, Biskup spirski. Kanonik katedralny *Fellner*, kapitulny wikaryusz w Bambergu.

**Francya.** (*Zgromadzenie narodowe*) Przez wzgląd na ważność rozpraw Zgromadzenia narodowego nad projektem ustawy o senacie, uzupełniamy nasze dotychczasowe doniesienia podaniem obszerniejszych sprawozdań. We czwartek 11. b. m. rozpoczęły się te rozprawy a zaraz do art. 1. projektu wniósł Paskal Duprat poprawkę następującą: „Członkowie senatu wychodzą z wyborów. Wybierają ich ci sami wyborcy, którzy mają prawo wybierania deputowanych, Zgromadzenia narodowego. Motywując swą poprawkę zwrócił Duprat uwagę Izby, że przedłożona jej sprawa utworzenia senatu, jest bardzo trudną do rozwiązania, zwłaszcza w obec zmienionej ostatniemi uchwałami Zgromadzenia narodowego sytuacyi politycznej. Mianowanie senatorów przez zwierzchnika państwa sprzeciwia się zasadom republikańskim, a zresztą byłoby nawet rzeczą niewłaściwą ażeby prezydent republiki mianował tych, którzy w razie popełnienia przez niego zbrodni stanu mają być jego sędziami.

Sprawozdawca komisyi konstytucyjnej Lefévre-Pontalis przemawiał przeciw poprawce Duprata, jako zasadniczo sprzecznej z projektem komisyi. Prezydent Buffet zarządził następnie głosowanie nad poprawką Duprata; w Zgromadzeniu panowało powszechnie przekonanie, że zostanie ona odrzuconą. Cała lewica z wyjątkiem Dufaur'a i kilku innych jeszcze członków lewego centrum, głosowała wraz z bonapartystami za wnioskiem Duprata; skrajna prawica wstrzymała się od głosowania, zaś umiarkowana prawica i prawe centrum głosowały przeciw. Gdy prezydent Izby oświadczył że wniosek ten przeszedł większością 12 głosów, powstało w Zgromadzeniu narodowem ogromne zamięszanie, i dłuższego potrzeba było czasu, by wzburzone umysły uspokoiły się cokolwiek. Wstąpił wtedy na trybunę prezydent komisyi konstytucyjnej Batbie i zażądał odroczenia obrad nad projektem o utworzeniu senatu do dnia następnego; gdy bowiem Zgromadzenie narodowe uchwaliło wprost przeciwną zasadę od tej, na której komisya swój projekt oparła, musi ona cały projekt przerobić i z nowemi wystąpić wnioskami. Wśród ogólnego zamięszania i wrzawy zgodziła się Izba na wniosek Batbiego.

— Wiedeńska *Presse* zamieszcza pod tytułem: „Nowi emeryci“ następującą korespondencyę paryską: „Rozdział o emeryturach w budżecie na rok przyszły wywołał mały wprawdzie ale za to długo trwający skandal. Pewną liczbę urzędników cesarstwa, których karyera przerwaną została przez rewolucyę wrześniową, uznała komissya budżetowa za godnych pobierania pensyi, przyznanej urzędnikom państwowym, którzy albo pewien już wiek osiągnęli albo też w skutek chorób, musza rezygnować z zajmowanych posad. O nowych emerytach tego powiedzieć nie można. Żaden z nich bowiem nie służy jeszcze 30 lat, jak tego wymaga statut emerytalny, żaden z nich nie może utrzymywać, że podczas służby państwowej zapadł na zdrowiu. Co najwięcej, mógłby który z dawnych prefektów przytoczyć, że zepsuł sobie żołądek truflami i pasztetami na balach, które wydawał, lub na których musiał być obecny, ażeby utrzymać dobry humor u swoich podwładnych. Zresztą emeryci umieszczeni na nowej liście dają dowody, że nie zbywa im na dawnej energii i ruchliwości; gdzie bowiem chodzi tylko o agentów wyborczych, gdzie chodzi o organizowanie „komitetów rachunkowych“, tam inwalidzi komissyi budżetowej odgrywają pierwsze role. Pomiędzy tymi szczęśliwcami znajdują się Grandperret i Chevreau, którzy tylko trzy tygodnie byli ministrami, i to właśnie w czasie bitw pod Wörth i pod Sedanem. Te ich posady mają być wciągnięte w rachubę i przyczyniać się znacznie do usystemizowania ich emerytur. Obaj mają otrzymać po 5000 fr. pensyi i 15,000 fr. tytułem zaległości. Chevreau, który wedle papierów znalezionych w pałacu tuileryjskim, w nienajlepszych zostawał stosunkach z Rouherem, był niegdyś prefektem w Lyonie. Gdy Hausmann stał się niemożliwym a nadto obok Olliviera utrzymać się nie mógł, został Chevreau prefektem Paryża a następnie ministrem spraw wewnętrznych Jako taki odprowadził cesarzową Eugenię do Anglii i starał się, ażeby na wygnaniu nie zbywało jej na środkach materyalnych. Grandperret ma za sobą zamkniętą karyerę sądową, odznaczył się jednak najbardziej w procesach politycznych. Ostatnim takim znakomitym procesem, w którym Grandperret występował w roli generalnego prokuratora, była sprawa ks. Piotra Bonapartego z Noirem. Grandperret popierał tak zręcznie akt oskarżenia, że ks. Piotr, chociaż

---

rzeźbić, ale talent nie dopisywał — został filozofem....

„W ogóle — powiada Hartman — moje postępy w krytycznem znawstwie sztuki — były daleko większe, aniżeli możność działania w samejże sztuce; spostrzegłem się, że w tej dziedzinie będę w stanie produkować tylko dzieło niesmaczne, nacechowane najwyższą miernością, gdyż mi brakuje iskry twórczego geniuszu. Dotąd mi się zdawało, że kombinujący rozum jest w stanie wszystko osiągnąć, teraz musiałem się uleczyć z tego złudzenia....“

Panu Hartmanowi zdawało się, że potrafi w ten sposób malować obrazy, jak Lessing miał pisać swoje dramaty — na zimno; przyszedł jednak do przekonania, że do tworzenia rozum nie wystarcza. Otóż to, co pan Hartman powiedział o sobie, to dosłownie stosuje się do całych społeczeństw, to tłumaczy nam niski stan sztuki w Berlinie, pomimo wszelkich wysileń rządu, aby stolicę Brandenburgii zmienić na Ateny, to nam tłómaczy, dlaczego reformacya przyprowadziła sztukę do upadku, to nam nareszcie wyjaśnia, że epoki gorących uczuć, epoki szlachetnych porywów imaginacyi są złotemi literami zapisane w dziejach sztuki.

Wszelki krytycyzm zabija siłę twórczą; zastanawiając się ciągle nad błędami, traci się polot ducha, traci się ową śmiałość i ufność w siebie, koniecznie potrzebną do tworzenia. Żaden geniusz twórczy nie był nigdy dobrym profesorem, jak również żaden profesor nie wzniesie się po nad dzieła „kombinującego rozumu“ jak powiada p. Hartman. Mickiewicz został profesorem, kiedy już swych wielkich dzieł nie pisał; żaden z pierwszorzędnych poetów — z wyjątkiem może Göthego — nie był umysłem krytycznym; najznakomitsi muzycy i malarze nie mogli tego o sobie powiedzieć.

popełnił morderstwo, został uwolnionym. Grandperret nie jest ani w podeszłym wieku ani też chorowitym i ma znaczne dochody z praktyki adwokackiej; to też przyznanie mu emerytury zostałoby źle przyjętem przez publiczność. Wobec licznych reklamacyj powołuje się komisya budżetowa na ustawę obowiązującą, zdaje się jednak, że sprawozdawca Leon Say otrzymał już polecenie od komissyi, ażeby zmienił ten rozdział budżetu.“

— Z Paryża donoszą 13. b. m. że odrzucenie projektu ustawy o utworzeniu senatu w trzeciem czytaniu bardzo dobre zrobiło wrażenie w kołach rządowych. Słychać, że marszałek Mac-Mahon skorzysta z tej większości, aby z łona jej utworzyć nowy gabinet. Prezydenturę gabinetu ma objąć ks. Broglie; z dotychczasowych ministrów mają pozostać nadal: ks. Decazes, Mathieu-Bodet, Cailloux, Grivart i Cissey; występują zaś: Cumont, Tailhand, Montaignac i Chabaud-Latour. Bonapartysta admirał la Ronciere le Noury ma zostać ministrem marynarki; Fourtou nie wejdzie do nowego gabinetu. Nowo utworzony gabinet przedłoży Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o senacie, gdyż rząd sprzeciwia się projektom deputowanych Waddingtona i Vautrain'a. Między wszystkiemi grupami lewicy panuje najzupełniejsze porozumienie. Lewe centrum dla tego tylko nie głosowało za wnioskiem rozwiązania Izby, ażeby nie przeszkadzać prawidłowemu rozwojowi i załatwieniu spraw politycznych. Gdyby jednak na tej drodze nie można było dojść do zamierzonego celu, natenczas lewe centrum ponowi samo przez usta Périera wniosek o rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego.

## KRONIKA.

— **J. Ekscel. pan Namiestnik** przeniósł inżyniera Juliana Chowańca z Zaleszczyk do Stryja, adjunkta budownictwa Adolfa Palcha z Namiestnictwa do Zaleszczyk, i praktykanta budownictwa Józefa Wysockiego z Stryja do Żółkwi.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brodach z grupy większych posiadłości rozpisany został na 15go marca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Gazeta Narodowa** umieściła w numerze 31. z dnia 9. b. m. korespondencyę z Drohobycza, w której bezimienny autor pisze pomiędzy innemi co następuje:

»Włościanka Franciszka Marcich z wsi Poczajowic wygrała w najwyższym trybunale proces prowizoryalny o grunt przeciw swoim dwóm starszym synom, skutkiem czego wprowadził ją sąd w jesieni r. z. w posiadanie gruntu. Cóż się jednak dzieje, oto pewnego pięknego poranku otrzymuje baba cytacyę na urzędowym blankiecie, opatrzoną podpisem p. Bołonnego, i przy nim pieczęcią sądu tej treści, iż tego a tego dnia stycznia b. r. o godzinie 3. po południu ma się stawić w sądzie powiatowym w Drohobyczu i zgłosić u p. Bołonnego. W dniu i godzinie stawia się ona przed obliczność p. Bołonnego, gdzie już zastaje swoich starszych synów-przeciwników. Wówczas p. Bołonny przybiera urzędową minę, i schowawszy do kieszeni odebraną od baby cytacyę w te odzywa się słowa: »Słuchaj matko Franciszko, słuchajcie i wy synkowie. Sąd teraz tak osądził, że ty matko masz synkom grunt oddać i koszta procesu zapłacić, ale oni podarują ekspensa jeżeli dobrowolnie grunt oddasz; jak nie oddasz to przyjedzie komissya grunt ci odbierze i weźmie grabieże za koszta.« Na takie *dictum* baba w płacz, zaczyna się prosić, ale to nic nie pomaga, daremnie także tłumaczy rzecz jej syn najmłodszy z nią przybyły — p. Bołonny odprawia babę z rozkazem, aby pamiętała co mówił«. Cały powyższy opis jest niezręczną mistyfikacyą. Rzecz sama ma się bowiem jak następuje: Orzeczeniem sądu powiatowego w Drohobyczu z d. 30. czerwca 1873 l. 4.816 utrzymaną została powódka Fr. Marcichowa w posiadaniu gruntu. Powyższe orzeczenie zatwierdzone zostało przez najwyższy trybunał sprawiedliwości uchwałą z d. 29. maja 1874 r. l. 22.809. Najwyższe orzeczenie nadeszło do sądu powiat. w Drohobyczu d. 5. lipca 1874 do l. 7.384; intymacya tego orzeczenia nastąpiła d. 22. lipca 1874 a doręczenie Marcichowej d. 28. lipca 1874. Dnia następnego, t. j. 29. lipca 1874 wniosła Marcichowa prośbę o przymusowe oddanie jej gruntu; d. 31. lipca 1874 zapadła przychylna uchwała, a d. 13. sierpnia 1874 r. oddano jej grunt w faktyczne posiadanie i na tem zakończyła się cała ta sprawa. Nie było więc zwłoki ani w uchwaleniu, ani w ekspedycyi, ani w intymacyi ani w wprowadzaniu w posiadanie. Wrzekome zajście »baby« z Bołonnym jest płodem bujnej wyobraźni; Bołonny nie mógł bowiem d. 3. stycznia r. b. wzywać tej kobiety skoro już d. 13. sierpnia 1874 r. została ona wprowadzoną w faktyczne posiadanie gruntu i tem samem spór został załatwiony.

Dalszy zarzut korespondenta »iż w sądzie pow. w Drohobyczu zagnieździł się świętojuryzm« i »że teraz przed zbliżającemi się wyborami do Rady miejskiej biegają dyurniści Dereżycki i Bołonny po przedmieściach grożąc wyborcom przedmiejskim zamykaniem do aresztu, jeżeli nie będą głosowali za sprawą świętojurską« — jest również pozbawiony wszelkiej podstawy. Ani jeden ani drugi z wymienionych panów nie należał nigdy do agitorów; cały sąd zachowuje się zupełnie biernie w obec wyborów rozpisanych na d. 16. b. m. tak dalece, że gdyby nawet który z urzędników sądowych został wybrany, nie przyjąłby wyboru. Tyle co do faktycznego sprostowania korespondencyi zacytowanej na wstępie.

* **Bójka.** Między Franciszkiem Rudakiem majstrem szewskim i Józefem Piotrowskim, palaczem kolei Karola Ludwika, spółlokatorami pod l. 113, przy ulicy Grodeckiej, wszczęła się wczoraj wieczór gwałtowna sprzeczka, a następnie bójka, wśród której Piotrowski swemu przeciwnikowi jakiemś twardem narzędziem kilka znacznych ran w głowę zadał. Rudaka musiano w skutek zadanych mu ran przewieść do szpitala.

* **Ogień kominowy.** Przedwczoraj o godzinie w pół do 10. wieczór, wybuchł ogień kominowy w domu zajezdnym p. Gutmana przy ulicy Furmańskiej, który wkrótce ugaszono. Przyczyną ognia było niedbałe czyszczenie komina.

* **Szybka jazda.** Marcin Ślipko, włościanin z Gródka, jadąc wczoraj przed południem ulicą Gródecką szybko i nieostrożnie, przejechał 12-letniego chłopca Józefa Lintnera rzeźnickiego. Przejechany chłopak, chociaż nie odniósł widocznego uszkodzenia użalał się na ból w piersi i krzyżach. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Podejrzana własność.** Straż policyjna przytrzymała wieczór d. 12. b. m. Jana Łuczyjka, włościanina z Rudy, za podejrzane posiadanie dwóch siekier do rąbania, które chciał sprzedać na Krakowskiem. Odstawiono go do sądu. Przedwczoraj na ulicy Krętej odebrała straż policyjna znanej złodziejce, Mariem Chaj, szal czerwony w jasne pasy, zapewne skradziony w niewiadomem jeszcze miejscu.

* **Złożono** przedwczoraj w policyi kołnierz damski popielicowy, który niewiadoma pani zgubiła w zabudowaniu poczty głównej.

— **Dziennik Polski** umieścił w num. 23 z d. 29. stycznia r. b. artykuł p. n.: »Z ekspedytury sądu krajowego« w którym zarzuca urzędnikom ekspedytury niegrzeczne obchodzenie się ze stronami, odmawianie wyjaśnień itd. Za czynności urzędników ekspedytury, jest odpowiedzialny w pierwszym rzędzie kierownik tego biura, p. Krzyżanowski; powyższa uwaga dziennika, musiała więc najbardziej dotknąć p. Krzyżanowskiego. Otóż, jak się dowiadujemy, wystosował wydział lwowskiej Izby adwokatów do prezydyum sądu krajowego odezwę, w której wyraża swe przekonanie, iż kierujący ekspedyturą lwowskiego sądu krajowego za energiczne i pełne taktu postępowanie zasługuje u publiczności na zupełne uznanie.

⁂ **Zabójstwo.** Wójt w Ochotnicy, w Nowotargskiem, Antoni Chlipała w nocy na 8. b. m. przy wykonywaniu policyi miejscowej w karczmie został przez Antoniego Chryczka uderzony kamieniem w głowę tak mocno, że wskutek tego zakończył życie d. 10. bm. Winowajca jest uwięziony.

⁂ **Nieszczęśliwe wypadki.** Na dniu 10. b. m. gospodarz ze Smolina w Rawskiem, Andruch Masiuk, wydobywał kamień wapienny, przyczem usunął się glaz większej objętości i przydusił nieszczęśliwego tak, że na miejscu życie zakończył. Przybiegli na miejsce wypadku ludzie wydobyli Masiuka z pod glazu już nieżywego.

W Krasowie, w powiecie Lissowskim, d. 29. stycznia włościanin Karpo Hryczuk zatrudniony zrębem w lesie, podrąbał sosnę tak nieostrożnie, że drzewo padając zabiło go na miejscu.

⁂ **Ofiary zimy.** Dnia 8. b. m. wyjechał Hryć Jarema, 25-letni parobek z Domaszowa, w Rawskiem, wraz z innymi wozem po siano na łąkach złożone. Z południa zaskoczyła powracające wozy zamieć tak gwałtowna, że parobcy zmuszeni byli poodprzęgać konie, ażeby je odprowadzić do domu. Jarema odłączył się od towarzyszy i nie powrócił do domu. Na drugi dzień wyszli ludzie w pole, ażeby go poszukać i znaleźli w śniegu skostniałe zwłoki nieszczęśliwego. Konie Jaremy odszukano w lesie sąsiednim. Jarema był rodem z Sałaszów.

Tegoż dnia kowal z Jaroszówki, w powiecie Wielickim, Bartłomiej Skowronek, wracając z sąsiedniej wsi, Kłęczan, zginął w drodze skutkiem zmarznięcia. Zwłoki jego znaleziono na drugi dzień pod krzakami w polu, zdaje się więc, że zoszedłszy z drogi podczas zamieci śnieżnej przewrócił się, i nie mógł się z śniegu wydobyć.

— **Ośmiu opryszków,** którzy byli uczestnikami rabunku dokonanego na wozie pocztowym, przyczem popełnione zostało także morderstwo, stracono d. 11. b. m. na szubienicy w Winkowcach, w Słowenii, a to na mocy wyroku sądu doraźnego, jaki zaprowadzony został w owej okolicy.

† **Karol Ludwik Noel St. Gilbert** potomek starożytnej rodziny wandejskiej, zmarł w ostatnich dniach w Badenie pod Wiedniem licząc lat 104. St. Gilbert za młodu był paziem na dworze królewskim w Paryżu, podczas rewolucyi w r. 1789 udał się do Austryi i tu wstąpił do wojska, ażeby walczyć przeciw Napoleonowi I. W roku 1832 powrócił do Paryża, lecz w roku 1852 znów musiał opuścić kraj ojczysty i osiedlił się w Wiedniu, gdzie już mieszkał odtąd stale aż do śmierci.

— **Wojskowy pogrzeb zakonnicy.** Zeszłego czwartku w Opawie odprowadzono do grobu zwłoki zakonnicy Ksawery Altmanównej z towarzyszeniem oddziału wojska, kilku oficerów sztabowych i przy odgłosie muzyki pułkowej. Nieboszczka bowiem podczas wojen w r. 1864 i 1866 położyła wielkie zasługi w szpitalach polowych i w uznaniu tych zasług otrzymała medal wojskowy.

— **Trzęsienie ziemi,** wcale silne, dało się czuć dnia 10. a. m. nad ranem w kilku miejscowościach Szląska pruskiego. Zjawisko to z tego mianowicie względu było osobliwszem, że objawiło się zrazu trzykrotnem stuknięciem podziemnem, poczem dopiero nastąpiło właściwe wstrząśnienie. Powietrze w tym czasie było dość pogodne, a mróz dochodził do 80 R.

## La Ca—pi—ta—le!!

Czy znacie *Rabagasa* Wiktoryna Sardou? Takim Rabagasem przeniesionym na grunt włoski, takim Tartuffem dziennikarskim, trybunem i bożyszczem pospólstwa rzymskiego był Rafael Sonzogno, zasztyletowany zeszłej soboty redaktor dziennika *Capitale*. *Plebs* rzymska czciła w nim obrońcę uciśnionych, pogromcę księży i arystokratów — lecz Rafael Sonzogno był tylko Rabagasem, typem zdemoralizowanego z gruntu dziennikarza...

W ciemnej wąskiej *Via Cesarini* niedaleko kościoła Jezuitów w Rzymie, w starem brudnem domostwie znajduje się redakcya i drukarnia dziennika *Capitale*. Potrzebaby pióra Dickensa, aby opisać wiernie ten ponury zakątek. Obok bramy, nad którą umieszczona tablica z napisem *Direzione della Capitale*, znajduje się agencya dziennika. Tam przed okienkiem zbiera się codziennie w godzinach popołudniowych gromada obdartych kolporterów, którzy czekają chwili wydania dziennika. O godzinie 4 wychodzi *Capitale*. Tłum czekających ciśnie się do okna — każdy radby jak najprędzej otrzymać swoją paczkę. Dziennik sprzedaje się po 5 centów, kolporterzy płacą po 3 i pół cent. za numer, tak że na sprzedaży 100 egzemplarzy mają 1 i pół franka zarobku. Otrzymawszy towar rozbiega się ta czereda po ulicach i wszczyna na wszystkie tony wrzask prawdziwie piekielny, rozdzierający uszy: *La Capitale, La Capitale, La Ca-pi-ta-le!* Wszystko co żyje, kupuje ten dziennik, który jest dość pieprzny, aby podrażnić nawet najbardziej zepsute podniebienie. Wprawdzie potrawa źle jest podaną, papier, druk niżej krytyki. Ale Rabagas dziś zaprasza papieża, aby go odwiedził w biurze i przekonał się naocznie, jakiecto sprawa „wolności“ ma apostołów, jutro opowiada, jak to papież Alexander VI. żył sobie po sułtańsku. Za to Garibaldi nazwany jest „Chrystusem nowożytnym“ a dwór włoski obwiniony o bliskie stosunki z baletniczkami...

Rabagas umie zawsze powiedzieć coś nowego, *etwas Feines, Piquantes und Amusantes*. Dziś bawi się w humanitarność, i wykazuje cała ohydę kary śmierci, jutro opowiada jak to papież zjada 5 funtów mięsa na talerz rosołu, podczas gdy codziennie zgłaszają się w redakcyi biedacy, którzy nie mają co do ust włożyć — a wszystkiemu temu winien dwór, który za to bajeczne sumy wydaje Bóg wie na co. Rabagas zawsze i wszędzie, jest w obronie biednego ludu — tuż nie dziw, że wzdłuż *Corsa* i po wszystkich okolicach, na mostach Tybru aż do Trasteverańskiego przedmieścia, pod murami Watykanu i Kwirynału odbija się tysiącznem echem przeraźliwy głos: *La Capitale, La Ca-pi-ta-le!*

Rabagas zna swoją publiczność, toż w części politycznej z zakasanemi rękawami, *sans culottes* i w czapce frygijskiej na głowie podburza tłum przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, w fejletonie zaś drukuje pełen okropności romans: *Rocambole* p. Ponson du Terrail. Marata *Ami du peuple* nie inaczej zapewne był redagowany i sprzedawany, a publiczność jego podobną być musiała zupełnie do przyjaciół dziennika *Capitale*.

Rabagas robił doskonałe interesa. Sprzedawał on codziennie swe dziennikarskie petroleum w olbrzymiej ilości. W dniu przybycia Garibaldiego nakład *Capitale* wynosił blisko 40.000 egzemplarzy. Żaden dziennik rzymski nie może się co do odbytu z tym ultraradykalnym. Wpływ *Capitale* był też ogromny; jemu to głównie pustelnik „z koziej wyspy“ zawdzięcza swój wybór do parlamentu. Rabagas był na najlepszej drodze zostania wielkim człowiekiem; przyszła komuna rzymska byłaby go niezawodnie zrobiła swoim ministrem. W tem Atropos wzięła do rąk fatalne nożyce i przecięła nić żywota tego 43-letniego zaledwie człowieka. Zeszłej soboty obchodzono pierwsze *Festival* na piazza Navona. Starożytny plac przemieniony był w fantastyczną salę balową, dwie kapele wojskowe przygrywały wesołe tańce, a rój masek skakał ochoczo na około olbrzymiej studni, oświetlonej ogniem bengalskim. A pomiędzy tym skaczącym, śmiejącym się, ochoczym tłumem uwijały się brudne, obdarte postacie, wołając ochrypłym głosem: *La Capitale! La Capitaaa le!*

Tymczasem ulicą Cesarini kroczy wysoki, młody człowiek, i wchodzi do brudnych sieni. Wie o tem, że na pierwszem piętrze siedzi Rabagas w swem biurze, i pisze artykuł do swego jutrzejszego numeru. Młody człowiek nieśmiało się ogląda, szybko wstępuje po schodach, które są także brudne, wilgotne, ciemne. Morderca otwiera drzwi, na których jest napis *Direzione della Capitale*. Rabagas siedzi przy swym stole; młody człowiek mija mały przedpokój i staje przed „trybunem ludu“. Biedny Rabagas, pięć minut tylko pozostało ci życia. Młody człowiek sięga za pas, sztylet zabłysnął w jego dłoni, a pierwszy cios godzi w głowę... Raniony dziennikarz porywa się z miejsca — morderca zadaje swojej ofiarze drugie, trzecie, a w końcu czwarte pchnięcie, i zostawia całe ostrze sztyletu, na jedną stopę długie, aż po rękojeść zatopione w piersiach nieszczęśliwego. Bezbronny redaktor nie mógł stawić oporu, ale uchwycił mordercę, uczepił go się stygnącemi ramiony i zawołał do jednego z swych zecerów, który nadbiegł na wołanie o pomoc: *Luigi, Luigi! Mi hanno assassinato!* Chwytają mordercę, który bronił się rozpaczliwie, spieszą z ratunkiem padającemu dziennikarzowi. Oko przyjaciela widzi narzędzie morderstwa utopione w piersi, drżąca dłoń przyjaciela wyciąga je — zamordowany wydaje jeszcze ostatnie tchnienie, zamyka oczy i umiera. Na ciemnych, wilgotnych schodach trup z czterma krwawemi ranami, obok niego morderca związany, a tam, na *Piazza Navona*, palą się ognie purpurowe i pląsy zawodzą karnawałowe maski, i po ulicach wrzask się rozlega: *La Capitale! La Capita—a—le!*

Zwiedzałem wczoraj, a więc zaraz na drugi dzień po zbrodni, biuro zamordowanego — opowiada korespondent rzymski *Neue freie Presse*. — Oto stoi biurko nieszczęśliwego z ostatniemi kartkami, zapisanemi przed śmiercią. Przed biurkiem, nad którem wisi portret Gambetty, na podłodze czerwone, ciemne, groźne plamy krwi, tego „osobliwszego soku“ Szekspira, przeciw któremu Lady Mackbeth daremnie używa wszelkich woni Arabji... I ztąd idą te straszne plamy aż do przedpokoju, na korytarz, na schody, dokąd morderca wlókł swą ofiarę, która jakby kleszczami go trzymała. O! co za wymowa straszna leży w tych ciemnych plamach!...

Pokazywano mi miarę sztyletu; miał być bardzo pięknej roboty, znak (?) że bardzo wytworna ręka wcisnęła go w szorstką dłoń stolarczyka Frezzy. Tak przynajmniej lud szepce. Morderca wypiera się wszystkiego, choć go schwytano na gorącym uczynku, zbryzganego krwią ofiary. Dotąd nic nie wiadomo o powodach zbrodni...

Od wczoraj pojawia się *La Capitale* w czarnych żałobnych obwódkach. Ale i wśród boleści po zamordowanym swym szefie nie zapomina o interesie, i oto biega i krzyczy w wdowiej swej szacie po ulicach: *La Capitale! La Ca—pi—ta—le!*

---

Dnia 10. b. m. odbył się pogrzeb nieszczęśliwego Sonsogna. Wielka liczba osób ze wszystkich klas społeczeństwa zebrała się aby oddać ostatnią przysługę głośnemu redaktorowi *Capitale*. Na czele pochodu postępowała muzyka straży municypalnej, za nią kroczyło dziesięć korporacyj robotniczych z chorągwiami. Końce całunu trzymali Menotti Garibaldi i deputowani parlamentu Macchi, Oliva, Del Zio, Morelli Ferrari i Micelli. Na trumnie leżały wieńce; na jednym, ofiarowanym przez kilka dam rzymskich, znajdował się taki napis: *A Raffaele Sonzogno, veterano della libera stampa, ad esempio dell' italiana gioventu; noi donne ammiratrici della patria emancipazione, offriamo* (Rafałowi Sonzogno, weteranowi wolnej prasy, będącemu wzorem dla młodzieży rzymskiej, my kobiety z hołdu dla oswobodzenia ojczyzny, ofiarujemy.) Za trumną oprócz rodziny zmarłego, szło wielu deputowanych, reprezentanci prasy liberalnej rzymskiej, obywatele Rzymu; korporacye z chorągwiami muzyka i dwa galowe powozy

municypalne zamykały pochód. Orszak pogrzebowy który wzrósł po drodze do liczby 5—6000, zatrzymał się przed dworcem kolei północnej, która zwłoki zamordowanego zawiozła do Medyolanu.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konfuzyusz IX.** operetka komiczna Emila Delibes, przedstawiona wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie, bardzo dobrze została przyjętą przez licznie zgromadzonych widzów. Libretto tej operetki nie wyrasta po nad poziom wszystkich tego rodzaju utworów, ale też wolnem jest od płaskich dowcipów i owych ślizkich dwuznaczników, co tak niemile rażą ucho w płodach Offenbachowskiej muzy.... Odznacza się przytem libretto kilkoma wcale uciesznemi i oryginalnemi konceptami jak n. p. ów słowniczek ułożony ad *usum Delphini* przez usłużnych dworaków Konfuzyusza IX. Szkoda, że miejscami przekład upstrzył text operetki trywialnemi i wcale niesmacznemi dodatkami....

Muzyka p. Emila Delibes, kompozytora wielce chwalonej opery komicznej *Le roi l'a dit*, odznacza się świeżością motywów i melodyjnością w numerach solowych i duetach, wcale ładnem cieniowaniem i misterną instrumentacyą w chórach, z których kilka jak n. p. przysięga w akcie pierwszym, chór dam w akcie trzecim, mogłyby śmiało figurować nawet w pretensyonalniejszym utworze. Bardzo ładnym jest duet kochanków w akcie trzecim, charakterystycznem i pełnem wdzięku solo księżniczki Żyrandoli z *refrainem* «ośmnaście latek.«

Wykonanie operetki było wcale zadowalniające. Pani Zimayer ma w tej operetce. zwłaszcza w akcie drugim, rolę zupełnie odpowiadającą swemu talentowi i indywidualności; to wystarczy, aby dać wynbrażenie o jej grze w tej roli. Wdzięk, werwy i owej swobody. wolnej od wszystkiego przymusu, może pozazdrościć pani Zimayer każda artystka. P. Koncewicz jako Alexibus XXIV. szarżował trochę zanadto ale grał w ogóle dobrze, a śpiewał najlepiej ze wszystkich. Również p. Zboiński zasłużył na pochwałę za grę, a p. Dębicki za wyborną charakteryzacyę. Chóry nie pozostawiały nic do życzenia. Wystawa była wcale przyzwoitą, za co należy się pochwała dyrekcyi.

Jedno tylko mielibyśmy do zarzucenia wczorajszemu przedstawieniu — a to owe nader długie przerwy w międzyaktach, które, nie przesadzamy wcale, zabrały prawie tyle czasu, co przedstawienie samo. Słyszeliśmy głośne sarkania i musimy przyznać, że były wcale uzasadnione. Nie należałoby do tego stopnia wystawiać na próbę cierpliwości Lwowian i tak już bardzo cierpliwych i dobrodusznych. Podobne lekceważenie publiczności szkodzi najwięcej samej dyrekcyi.

> **Przyjęcie Dumasa** w akademii francuskiej, oczekiwane tak niecierpliwie, na którem spodziewano się spotkać jednę z najciekawszych i najdramatyczniejszych scen akademickich, odbyło się wreszcie na dniu 11. b. m. Nie potrzeba zapewne dodawać, że na dniu tym zgromadziło się w sali akademii całe towarzystwo stołeczne, odgrywające jakąkolwiek rolę w literaturze i polityce, jakoteż cała arystokracya, lubo kilku najwybitniejszych akademików niechętnych nowemu koledze, wstrzymało się od uczestnictwa w uroczystości. Już kilkakrotnie zapowiadano powołanie autora *Demimondu* do grona nieśmiertelnych a przed rokiem jedno z pism umieściło przewyborny apokryf listu Dumasa syna, w którym z oburzeniem odmawia przyjęcia zaszczytu, jakiego odmówiono jego ojcu... Owa przepowiednia jednak nie ziściła się, a próżny syn dia solidarności z wielkim ojcem nie myślał się wcale pozbawiać dostojnego miejsca na akademickim fotelu. *Figaro* mowę Dumasa i pana de Haussonville wydał niezwłocznie w osobnym numerze; przemówienia te rozeszły się przeto po całym świecie. Dumas na początku zaraz mówi z przyciskiem, że otrzymanego zaszczytu przypisuje nie własnej zasłudze, lecz swemu imieniu — oświadcza, że czuje się szczęśliwym, przyjmując godność akademicką niejako za tego, co jej odebrać już nie może. Zwróciwszy się następnie do zwykłej apologii swego poprzednika, mówił o Piotrze Lebrun jako poecie epoki przejściowej i heroldzie szkoły romantycznej. Rozebrawszy *Maryą Stuart* przerobioną przez Lebrun'a ze Szyllera, użył Dumas tego faktu jako środka własnej obrony przeciw swoim przeciwnikom; ma mu to posłużyć za usprawiedliwienie zwyczaju stawiania na deskach teatru upadłych kobiet nowoczesnego towarzystwa. Oświadczył, że nie moralność zaczepiał, lecz przeciwnie złe obyczaje, tak jak chirurg na trupie uczy lekarskiego obchodzenia się z chorem ciałem. Państwo ze swoją konwencyonalną moralnością prześladowało *Tartuffa, Wesela Figara* i *Marion Delorme* jako niemoralne, co jednak nie przeszkodziło tym sztukom wpłynąć na moralne wykształcenie narodu. Sztuki takie nie są wprawdzie pisane dla młodych dziewcząt, lecz tych w ogóle nie należy prowadzić do teatru. «Ani niewinna Agnes, która chowa Horacego w swoim pokoju, ujrzawszy go tylko ze swojego balkonu, ani przebiegła Rozyna, korespondująca z Lindorem, ani delikatna Julia, naznaczająca schadzkę Romeowi, wrogowi swego domu, w tymże dniu, w którym go po raz pierwszy spotkała, ani ognista Desdemona, uchodząca z ojcowskiego domu, aby pójść za dzielnym murzynem, Otellem, nie są wzorami dla młodych dziewcząt, ani też obrazami, btóreby im należało ukazywać, jednakże smutną byłoby rzeczą, abyśmy nie mieli posiadać ani Agnieszki, ani Julii i Desdemony, ponieważ niektórzy rodzice chcą koniecznie brać ze sobą swoje córki do teatru. Słowem — moi panowie — a mówi do was człowiek obyty ze sceną — nie przyprowadzajcie wcale do teatru młodych dziewcząt! A wiecie dlaczego mówię tak otwarcie? Bo mam szacunek dla wszystkiego, co zasługuje na szacunek. Zanadto szanuję młode panienki, abym je zapraszał na wszystko, co mam do powiedzenia, a zbyt szanuję moją sztukę, aby ją ograniczać do tego, czegoby słuchać mogły...« T k więc nie powiedział Dumas nic okrom tego, co już niejednokrotnie na swoją obronę przytaczał Hr. d'Haussonville jak na akademika starej szkoły bardzo pobłażliwie ocenia autora *Kameliowej damy*; nie skąpi nawet pochwał a czyni tylko kilka polemicznych spostrzeżeń nad «przedmowami«, w których p. Dumas usiłuje wmówić w czytelnika, ile moralności i reformatorskich dążeń kryje się w jego utworach.

## Proces Ofenheima.

(*Trzydziesty dzień rozprawy*).

Dalszy ciąg przesłuchania rzeczoznawcy p. W. Hellwaga przez przewodniczącego, prokuratora, obrońcę i oskarżonego, nareszcie konfrontacya Hellwaga z Füllungerem, nie nastręczały nic uwagi godnego, zwłaszcza, że każda z przytoczonych stron, stawiała jedne i te same pytania w rozmaitych formach, i każda tłumaczyła sobie odpowiedzi rzeczoznawcy na swą korzyść.

Przewodniczący uwolnił rzeczoznawców i zarządził odczytanie pozostałych jeszcze aktów, które nie zawierają w sobie nic nowego. Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

Dr. Lamezan: Rozprawa doszła obecnie do tego stadyum, w którem trybunał ma wystosować pytania do pp. sędziów przysięgłych. Według §. 318 ustawy o post. karn. mają być główne pytania wystosowane w tym kierunku, czy oskarżony jest winny, iż popełnił czyny podniesione przez oskarżenie. Przy tem należy w pytaniach określić wszelkie znamiona czynu karygodnego. Niechaj to nie zastanawia nikogo, że już obecnie musi wyznać prokurator, iż niektóre swe zdania i zapatrywania, które, układając akt oskarżenia, wyrobił sobie na podstawie aktów dostarczonych mu przez sędziego śledczego, zmienił w ciągu rozprawy głównej. Oświadcza tedy, że niektóre punkta oskarżenia utrzyma i nadal w mocy, od niektórych zaś musi odstąpić.

Według procedury karnej wystarczyłoby, gdyby co do tych ostatnich punktów nie robił o nich po prostu żadnej wzmianki w ostatecznem swem przemówieniu; uważa jednak za swój obowiązek umotywować to swoje postępowanie w obec trybunału i sędziów przysięgłych. Miał on do wyboru dwie drogi; mógł po prostu oddać wszystkie punkta oskarżenia pod rozwagę sędziów przysięgłych i tym sposobem byłby z swego stanowiska nie przesądzał werdyktowi sędziów przysięgłych; nie mógł jednak pogodzić tego z swojem przekonaniem, ażeby sędziom przysięgłym oddane zostały pytania na fakta niedostatecznie wyjaśnione i dla tego obrał drugą drogę, t. j. zamierza odstąpić od punktów oskarżenia niedostatecznie wyjaśnionych.

Prokurator przystępuje więc do omawiania poszczególnych punktów oskarżenia (drukowanego w pierwszych dniach stycznia r. b.) i przytacza wszystkie te zmiany, które mają być poczynione przy układaniu pytań dla sędziów przysięgłych.

Co do I. punktu oskarżenia, tyczącego się wstawienia kwoty 1,900.000 złr. w kontrakt budowy, wnosi prokurator na zmianę ustępu, w którym powiedziano, że kwota ta użytą została na „wydatki przedwstępne" — w tym duchu, iż kwotę 1,900.000 złr. wstawiono w kontrakt budowy jako zadatek na kwotę budowy; wypływa to bowiem z wiarygodnych zeznań świadków kompetentnych.

Ustęp oskarżenia, w którym jest mowa o tem, iż kwota 1,900.000 złr. użytą została nie na cele budowy, lecz na inne cele, należy zmienić w ten sposób, iż z kwoty tej dano bez wiedzy rady zawiadowczej i akcyonaryuszów 400.000 złr. członkom rady zawiadowczej 50.000 złr. generalnemu dyrektorowi, o 170.000 złr. więcej dano generalnemu sekretarzowi kolei Karola Ludwika Herzowi de Rodenau a 80.000 do 100.000 złr. wydano na trasę linii rumuńskich koncessyonowanych w r. 1861 (jedna linia z Gałaczu do Suczawy a druga z Jass).

Co do II. punktu oskarżenia, tyczącego się wykupna gruntów, nadmienił prokurator, że przedłożony operat tudzież zeznania rzeczoznawców wykazały, iż towarzystwu nie została wyrządzoną szkoda przez mniejsze zakupno gruntów niż było potrzeba. Ogranicza więc oskarżenie co do tego punktu w ten sposób, iż towarzystwo poniosło szkodę tylko przez to, iż Ofenheim otrzymał za wykupno gruntów 100.000 złr. a br. Petrino za wykupno gruntów dla linii *B.* za pośrednictwem trzeciej osoby 6.000 do 30.000 złr.

III. punkt oskarżenia, co do dostawy progów przez Ofenheima, utrzymuje prokurator w całej mocy według pierwotnie ułożonego oskarżenia.

Z IV. punktu oskarżenia tyczącego się stanu budowy, wyeliminował prokurator ustęp o niewłaściwem kontowaniu wydatków na „roboty uzupełniające" tudzież ustęp, że środki ruchu były złe.

V. punkt oskarżenia, tyczący się 3% prowizyi od fabrykantów ma być w ten sposób zmieniony, iż oskarżony, zawiadamiając radę zawiadowczą o 3% opuście fabrykantów dla swej osoby, nie wymienił wysokości kwoty ogólnej tej prowizyi, lecz kazał sobie wypłacić kwotę 42.495 złr. 60 ct. na opędzenie wydatków przedwstępnych, które wynosiły co najwięcej 4 do 8.000 złr. a resztę zatrzymał sobie.

Od VI. punktu oskarżenia, co do kwoty 50.000 złr. pozostawionej przez Brasseya za zwolnienie go od obowiązku dostarczania materyałów do ruchu potrzebnych, przez pierwsze trzy miesiące — kwoty, wrzekomo niewłaściwie zaciągniętej do ksiąg, odstąpił prokurator zupełnie.

W VII. punkcie oskarżenia, o przeniesieniu kwoty 550.000 złr. z linii *A* na linię *B.* opuścił prokurator ustęp, w którym była mowa „iż przeniesienie to nastąpiło w sposób podstępny i tajemniczy" tudzież ustęp „iż w skutek tego przeniesienia poniosło państwo szkodę w kwocie 550.000 złr.

Od VIII. punktu oskarżenia (poszkodowanie wys. skarbu) odstąpił prokurator już na początku niniejszej rozprawy

Z IX. punktu oskarżenia, tyczącego się uzyskania koncessyi na linię *C.* wyeliminował prokurator ustęp, w którym jest mowa, iż oskarżony wpływał na uchwały generalnych zgromadzeń przez *strohmännerów*. Podobny ustęp wyeliminował prokurator także w punkcie IV oskarżenia.

Od X. punktu oskarżenia, tyczącego się pożyczki zaciągniętej od Richtera, odstąpił prokurator zupełnie.

Prokurator uprasza trybunału, ażeby powyższe wnioski uwzględnił przy układaniu pytań dla pp. sędziów przysięgłych.

Dr. Neuda oświadczył, że odpowie na powyższe modyfikacye w akcie oskarżenia, dopiero po ułożeniu pytań.

Najbliższe posiedzenie we wtorek d. 16. b. m.

## OSTATNIA POCZTA.

Według prywatnego telegramu *Czasu* Cesarz przyjął dymisyę gabinetu Bitto, odraczając ją aż do nowego utworzenia się stronnictwa, a właściwie aż zjednoczenie się stronnictw Deaka i Tiszy stanie się zupełnem. N. Pan uważa Bitto za męża zaufania większości parlamentarnej i poleca mu układanie się w celu z jednej strony ukonstytuowania silnej większości, z drugiej porozumienia się z Tiszą pod względem punktów wywołujących skargi: kwestyi ugody i przywrócenia równowagi w budżecie. Rokowania Bitta w Peszcie zapewne dłużej potrwają. Bitto obstaje przy swojej dymissyi.

Austryacki minister skarbu przedłożył Izbie deputowanych projekt do prawa o podatku konsumcyjnym od mięsa z wyjątkiem miejsc zamkniętych dla podatku konsumcyjnego. Minister spraw wewnętrznych odpowiadał na kilka interpelacyi. Minister oświaty odpowiada na interpelacyę o mianowaniu kanoników w Ołomuńcu i oświadczył, że czekać trzeba z obsadą wakujących miejsc aż do zreorganizowania statutu kapituły. Papieskiego breve wymagającego szlachectwa do osiągnięcia miejsca kanonika w Ołomuńcu minister nie zna; co się tyczy rządu, to postąpi on sobie przy obsadzie tylko podług ustawy wyznaniowej.

Prawo o kredycie szczegółowym na r. 1875 na cele budowy koleji przyjęto w trzeciem czytaniu podług wniosku komisyi budżetowej. Wniosek Rastlaga żądający niektórych zmian w ustawie o obronie krajowej po przemówieniu ministra Horsta, tudzież petycyę morawskiego stowarzyszenia nauczycieli o zmianę w tejże ustawie na korzyść nauczycieli, odrzucono.

Węgierski minister-prezydent Bitto zaprosił Kolomana Tiszę na konferencyę. Tisza przybył dnia 15. b. m. do Wiednia. O wyniku tej konferencyi zawiadomi Bitto Cesarza.

*Moskowskija Wiedomosti* utrzymują, że ma przyjść do dalszej rewizyi ustawodawstwa w sprawach sekt religijnych w duchu rozszerzonej wolności wyznań.

Na posiedzeniu izby deputowanych 13. obradowano nad porządkiem dziennym wniesionym przez Cairolego (skrajna lewica), który nagania wdawanie się ministerstwa w ostatnie wybory polityczne. Wielu mowców zabierało głos. Ministrowie Cantelli, Mighetti i Vigliani dają rozmaite wyjaśnienia. Prezes ministrów Mighetti wzywa lewicę, aby kwestyę gabinetową odłożyła aż do uchwalenia przedłożeń finansowych oraz ustawy mającej na celu zepewnienienie bezpieczeństwa publicznego. Andronchi i inni wnoszą porządek dzienny, orzekający, że izba oświadczenie ministrów przyjmuje do wiadomości. Ten ostatni porządek dzienny przychodzi w pierwszym rzędzie do głosowania, i przyjęty został 147 głosami przeciw 100.

Na wspólnem zebraniu senatorów i deputowanych republikańskich w Waszyngtonie, uchwalono wniosek, iż kongresowi ma być przedłożony projekt ustawy, która upoważnia prezydenta do zawieszenia aktu *habeas corpus* (nietykalnośni osób,) i użycza mu potrzebnej władzy dla zapobiegania zamieszkom i zabezpieczenia legalnego toku wyborów w krajach południowych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Paryż,** 15. lutego. Zgromadzenie narodowe obradując nad kredytem dodatkowym zastrzegło sobie decyzyę o pensyach dla byłych urzędników cesarstwa, aż do czasu, w którym izba poweźmie stanowczą uchwałę o rewizyi etatu pensyjnego. Grupy lewicy traktują z prawem centrum w sprawie ustawy o senacie. Prawica chce dzisiaj postawić wniosek, aby Mac-Mahonowi udzielono prawa wstrzymywania uchwał i rozwiązywania izby, i ażeby zgromadzenie co dwa lata odświeżało swój skład przez eliminowanie jednej trzeciej części członków. Wniosek ten stawi prawica jako nagły. Infant Don Sebastian umarł.

W procesie Wimpffena przeciw Cassagnacowi sąd uwolnił Cassagnaca a Wimpffena skazał na koszta.

**Londyn,** 15. lutego. W izbie niższej oswiadczył Bourke, że rząd doradził królowej uznać Alfonsa, ponieważ rządy jego faktycznie się rozpoczęły. Listy wierzytelne dla posła angielskiego odejdą zaraz.

W izbie wyższej oświadczył Derby w odpowiedzi na interpelacyę, że układy o traktat handlowy z Księztwami Naddunajskiemi toczą się dalej, i że nie ma obawy zakłócenia pokoju Wszystkie mocarstwa zgodziły się na to, że Księztwom przyznać należy prawo zawierania traktatów handlowych — niektóre państwa jednak o tyle różnią się w zdaniach od Anglii, że utrzymują, że Księztwa prawo to posiadają już na mocy traktatu i przyzwolenia Porty niepotrzebują.

**Wiedeń,** 15go lutego. (*Teleg. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ w St. Marx przypędzono o 1000 wołów więcej niż w ubiegłym tygodniu a mianowicie 1952 węgierskich, 690 galicyjskich i 782 niemieckich, razem 3424 wołów. Obrót był bardzo ociężały a ceny spadły na centnarze prawie o 3 zł. Płacono od centnara za woły węgierskie 25 — 29½ zł., galicyjskie 26 — 28 zł. a niemieckie 25 — 29 zł.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

### *Wykaz osób zmarłych*

Od dnia 1. do 10. Lutego 1875.

1. Krystyna Leszczyńska, właścicielka dóbr l. 70, na udar mózgowy. — 2. Franciszek Śliwa, właściciel realności, l. 66, na suchoty. — 3. Mikołaj Paduch, dependent, l. 73 na zapalenie kiszek. — 4. Wacław Pretzrt, emerytowany woźny, l. 58, na zapalenie płuc. — 5. Franciszka Piloi-, więźnia, l. 42· na zapalenie płuc. — 6. Ferdynand Idziński, kamieniarz, l. 27, na gruźlicę płuc. — 7. Franciszek Schutz, czeladnik krawiecki, l. 34, na gruźlicę płuc. — 8. Anastazya Cichów, żona stróża, l. 45, na suchoty płuc. — 9 Władysław Łazowski, syn urzędnika, l. 10, na płonnicę. — 10. Jakób Laszko, syn urzędnika akcyzy, l. 3, na dławiec. — 11. Julia Pichl, córka majstra kowalskiego, l. 27, na gruźlicę płuc – 12. Stefan Nidecki, członek sceny teatralnej, l. 36, na gruźlicę płuc. — 13 Paweł Biernacik, rębacz, l. 58, na rozedmę płuc. — 14 Stanisław Werba, muzykant, l. 65, na zapalenie wątroby. — 15. Marya Kobak, zarobnica, l. 55, na zapalenie płuc. – 16i Marcin Peszko, rolnik, l. 56, na dychawicę. — 17. Feśka Malczycka, zarobnica, l. 30, na astmę. — 18. Marya Jasińska, żona rewidenta rachunkowego, l. 38, na porażenie. — 19. Chane Atlas, córka szwaczki l. 18, na suchoty płuc. — 20. Piotr Uściannik, zarobnik, l. 45, na opilstwo. — 21. Stefan N., zarobnik, l. 50, na pęknięcie wątroby. — 22. Marya Urlicka, posługaczka, l. 54, na apopleksyę. — 23. Marya Barańska, sługa, l. 24, na suchoty płuc. — 24. Kazimierz Olearczuk, strażnik kryminalny, l. 60, na durzycę. — 25. Stadnik, woź. poczt., l. 45, na suchoty. — 26. Wilhelmina Schmid, wdowa po urzędniku, l. 60, na wadę serca. — 27 Joanna Zecha, córka po ś. p. cyrkularnym sekretarzu. — 28. Marya Gliwińska, z domu ubogich, l· 79, na uwiąd schyłkowy. — 29. Paulina Neronowicz, właścicielka realności, l. 60, na zapalenie mózgu. — 30. Jan Ząbek, syn wyrobnika, l. 4, na dławiec. — 31. Aniela Piątak, szwaczka, l. 31, na gruźlicę płuc. – Jan Szustak, stróż, l. 45, na udar mózgowy. – 33. Cyrla Nosik, żona ubogiego, l. 71, na uwiąd schyłkowy. — 34. Jan Jellinek pedel wszechnicy lwowskiej, l. 61, na udar mózgowy. — 35. Władysław Jankowski, syn urzędnika telegrafu, l. 8, na zapalenie płuc. — 36. Marya Zawadzka, żona kwieskowanego urzędnika namiestnictwa, l. 50, na suchoty płuc.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. Lutego.

**Hotel Żorza.**

Pp. S. Alechin, z Rossyi. — P. Gałagan, z Rossyi. — J. Krzyżanowski, z Rossyi. -- W. Slepouschkin, z Rossyi. — Z. Stern, z Warszawy. —

**Hotel Angielski:**

G. Axentowicz, z Pitrycz. — W. Horodyski, z Kociubiniec. — K. Hubicki, z Ożydowa. —

**Hotel Europejski.**

G. Braunstein, z Petersburga. — M. Kozłowski, z Przemyśla. — A. Rodecki, z Krakowa. — J. Wenzel, z Wiednia. —

**Hotel Kuhna.**

E. Engel, z Wiednia.

### Odjechali ze Lwowa.

Z. hr. Dembiński, do Przemyśla. — Schwarz podpułkownik, do Żółkwi. -- A. Reindl major, do Wolicy. — A. Dąbrowski, do Bukowy. — H. Jasieński, do Rossyi. — A. Łucki, do Sarny. — F. Moszyński, do Krakowa. — A. Udrycki, do Mostów.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Lutego 1875.

Barometr 740.17mm. Psychrometr suchy —20.25°C. Psychrometr wilgotny —20 25°C. Prężność pary 0 88 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin mgła. Temperatura powietrza — 16·2°R.

### Pociągi kolejowe:

**Przychodzą:**

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m rano; z Czerniowiec: o 10 godz 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

**Odchodzą.**

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz 28 min. w nocy, — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min rano 11. godz. 48 min. w nocy i 12 godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

**Z Podzamcza:**

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12 g 26 m w połudn.

### Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 15. Lutego 1875.

(Oprócz kupona b. z kup)

| | płacą zł. | płacą ct | żądają zł. | żądają ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 234 | — | 2·6 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. | 142 | - | 144 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 233 | — | 235 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | 85 | 70 | 86 | 30 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | 75 | 85 | 76 | 50 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | 85 | 70 | 86 | 30 |
| Banku hipoteczn. gal. | 89 | 90 | 90 | 50 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | 97 | 75 | 99 | -- |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat. | 90 | — | 90 | 75 |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 85 | 15 | 85 | 90 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 89 | 50 | — | — |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 16 | 95 | 18 | – |
| „ Stanisławowa | 15 | 50 | 16 | 75 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 15 | 5 | 21 |
| „ cesarski | 5 | 17 | 5 | 23 |
| Napoleond'or | 8 | 85 | 8 | 92 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 93 | 9 | 4 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 6· | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 54 | 1 | 55 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 63 | 1 | 64 |
| Srebro | 106 | — | 107 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Lutego 1875.

| 1. Dług Państwa. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70.85 | 70 95 |
| „ w srebrze | 75 75 | 75.85 |
| Losy z r. 1839 całe | 272.— | 275.— |
| „ „ 1839 piąta część | 247.— | 249.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 105.— | 105.50 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 111.25 | 111 50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 114.75 | 115.25 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 140.50 | 141.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 22.25 | 22.75 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 98.— | —.— |
| Bukowiny | 83.— | 83.50 |
| Galicyi | 85.20 | 85.50 |
| Niższej Austryi | 98.— | —.— |
| Siedmiogrodu | 76.— | 76.50 |
| Węgier | 79.25 | 79.50 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 135.— | 135.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 219.50 | 220.— |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 810.— | 820.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | —.— | —.- |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.- |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.- |
| Banku narodowego | 963.— | 963.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 440.— | 442. |
| Kol Ces Elżbiety po 200 zł m k. | 185.75 | 186.25 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb | —.— | —.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w a. | 1955.— | 1960. |
| Kol Kar Ludw. po 200 zł. m k. | 235.— | 235.50 |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 142.50 | 143.— |
| Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k. | 290 50 | 291.— |
| Połud. kol państw. po 200 zł. w a. | 133 25 | 133.75 |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | —.— | 116. – |
| **4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.** | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 96.50 | 97.50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.25 | 93.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 89. — | 89.50 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 92.50 | 93. |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc | 74.25 | 74.50 |
| „ „ „ po 5 prc. | 86 | —.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 90. – | 90.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 98.75 | 93.25 |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.50 | 86.75 |
| „ „ „ po 6 prc. | —.— | —.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)** | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a | 69.50 | 69.75 |
| Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | 26. – | 27.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 96. – | —.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 91.75 | 93.25 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 100.75 | 101.25 |
| „ „ „ „ III. „ | 99.— | —.— |
| Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr. | 78.50 | 79.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | 76.50 | 77;— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 165.50 | 167.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 26.-- | 27.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 94.50 | 95.50 |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 13 75 | 14.25 |
| Losy miasta Krakowa | 16.25 | 17.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 26.— | 26.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 26 50 | 27. |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.75 | 14.25 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 33.50 | 34.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 25.— | 25 50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 15.25 | 16.25 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | 109.— | 110.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 53.50 | 54.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 21.— | 23.— |
| Windischgratza po 20 zł. m. k. | 21. – | 22.— |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | —.— | —.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 92.60 | 92.70 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 54.10 | 54.20 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.25 | 54.25 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.30 | 111.45 |
| Paryż za 100 fr. | 44.15 | 44.25 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat ces. mon. | 5.25 | 5.26 |
| „ peł. wagi | —.— | —.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.90 | 8.91 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.75 | 105.85 |

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Lutego 1875.

| | zł. | ct· |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 70 | 85 |
| „ „ „ w srebrze | 75 | 80 |
| Losy z 1860 roku | 113 | — |
| Akcye banku wiedeńskiego | 964 | — |
| „ „ kredytowego | 220 | — |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 30 |
| Srebro | 105 | 65 |
| Napoleond'or | 8 | 89 |
| Dukat | 5 | 24 |
| 100 Marek | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(403 3 – 3) **Edykt.**

Nr. 4780. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu prośby Dawida Schwarzwald de praes. 26. Stycznia 1875. L. 4780 o wydanie nakazu zapłaty resztu jącej sumy wekslowej 80 zł. w. a. z pn przeciw Franciszkowi Sozańskiemu, ustanawia dla tegoż pozwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem ad actum p. adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą p. adw. Dr. Starzewskiego, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, nieobecnego pozwanego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów, 29. Stycznia 1875.

(482 2—3) **Edykt.**

L. 1265. C. k wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 L. 96 Dz P. P do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Domicyusza Sas Perfanowicza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności i zaintabulowanie go za właściciela tej realności, która w mieście Kołomyi (kołomyjski powiat sądowy i podatkowy) na przedmieściu Nadworniańskiem pod liczbą kons. 840, liczba top. 1911 stara, 1236 nowa, sub repartitio 1278 leży, z gruntu w objętości 1983/6 kwadr. morgów i z drewnianego domu mieszkalnego tudzież drewnianej stajni się składa i na południe z 50 5' z realnością Katarzyny Berezowskiej, na wschód z 350 z ulicą, na północ z 50 2' z ulicą, a na zachód z 360 3' z realnością Franciszka Horskiego graniczy — ces. król. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ces. król. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie. Również oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa ces. król. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w ces. król. sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 15 czerwca 1875 (włącznie) tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że ta okoliczność iż zgłosić się mają e prawo widocznem jest z publicznej księgi do użytku już nie służącej lub z załatwienia sądowego, albo że podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, obowiązku do zgłoszenia tego prawa nie zmienia; tudzież że przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron lub restytucyi miejsca nie ma.

Z ces. król. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 3go Lutego 1875.

(444 2—3) **Kundmachung.**

Z. 4114. Vom k. k. Bezirks-Gerichte. in Tyśmienitz wird hiemit bekannt gemacht, es werde in Folge Ansuchens des Czernowitzer k. k Landesgerichtes vom 19. Juni 1874 Zahl 12 490 zur Einbringung der vom Herz Seberzer gegen die liegende Masse nach Herz Herman ersiegten Wechselforderung von 273 österr. W. sammt Nebengebühr die executive Veräußerung mittelst öffentlicher Feilbietung der als Eigenthum des Herz Herman grundbücherlich eingetragenen Realität sub Nr. 783 in Tyśmienitz bei diesem Gerichte in 3 Terminen d. i. am 26. Februar 1875, 16. März 1875 und 30. März 1875 jedesmal um 9 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen gegen Meistbot vorgenommen werden

1. Zum Ausrufspreise wird der erhobene Schätzungswerth von 800 fl. öst. Währ. angenommen
2. Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Commission zu erlegen.
3. Sollte diese Realität in den zwei ersten Terminen nicht über oder um den Schätzungswerth veräußert werden, so wird dieselbe im dritten Licitationstermin auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug und die Licitations-Bedingnisse können in der hiergerichtliche Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, am 20. Dezember 1874.

(522) **Erkenntniße.**

Das k k Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29. Jänner 1875, Zahl 2736, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Chtel se oběsiti“ in der Rubrik „Denni zpravy“ in der Zeitschrift „Narodni listy“ Nr. 24 vom 25. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

(451) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k k Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Heft 5 der Wochenschrift „Hans - Jörgel von Gumpoldskirchen“ enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Stimmungsbericht das Vergehen nach Art VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr 8 — 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 1 Februar 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m p

Im Namen Sr Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 5 der Wochenschrift „Das freie Volksblatt“ vom 30 Jänner 1875 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Politische Rundschau“ das Vergehen nach Artikel VIII des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 1. Februar 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 3 der Zeitschrift „Neuer freier Kikeriki“ vom 25. Jänner 1875 enthaltenen Aufsätze „Banhans auf dem Eisenbahnballe“ und „Gerichtssaal“ das Vergehen nach §. 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 7 ex 1873 begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29. Jänner 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(494 3 3) **Kundmachung.**

Z 9981 Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der der Frau Anna Fichtel wider Herrn Ferdinand Wilczek, Frau Marie Schubert, Frau Josefa Hübner und Frau Marie Leubki im Grundbezirksgerichtlichen Zahlungs-Befehles ddto. Fügen 11. März 1874 Nr. 279 zukommenden Forderung per 500 fl csc. die exekutive Feilbietung der gegnerischen auf 3501 fl. 91½ kr. abgeschätzten 51/80 Antheile der Realität C Nr. 17 in der Vorstadt Biała ad Komorowice ausgeschrieben wurde, welche gemäß Hofdekrets vom 25 Juni 1824 Nr 2017 G G. S in drei Terminen und zwar am 19 Februar 1875, am 19. März 1875 und am 22. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts im Bureau Nr. II unter nachstehenden Licitations-Bedingnissen Statt finden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet der Schätzwerth der obigen Antheile der Realität C, Nr. 17 in der Vorstadt Biała im Betrage von 3501 fl 91½ kr., welche Realitätenantheile an den beiden ersten Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe, beim dritten Termine aber nicht unter dem der Höhe sämmtlicher Tabularlasten gleichkommenden Betrage hintangegeben werden.
2. Diese Realitätenantheile werden sammt Zugehör nach dem Grundbuche ohne Gewährleistung verkauft.
3. Jeder Licitant hat vor der Feilbietung ein Vadium von 10% des Ausrufspreises, d. i. den Betrag per 350 fl. 19 kr. öst W. entweder im Baren in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten öffentlichen Schuldverschreibungen oder in Hypothekar-Bodenkredit- oder andern zum Betriebe von Hypothekar-Darlehensi-Geschäften begründeten Anstalten mit staatlicher Genehmigung und unter staatlicher Aufsicht ausgegebenen Pfandbriefen und zwar die Werthspapiere nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Wiener-Course zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen.
4. Der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug dann die Feilbietungs-Bedingnisse können bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biała und der Ausweis der Grundentlastungs-Schuldigkeiten und Steuern beim k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Biała, am 26. Dezember 1874.

(448 1—3) **Edykt.**

L. 2394. C. k. Sąd krajowy uwiadamia niniejszem Karola Wojtanowskiego z pobytu nieznanego, że przeciw niemu Izrael Bauminger o sumę wekslową 50 zł. wniósł pozew, w załatwieniu którego termin do rozprawy na 3. marca 1875 o godz. 11 rano wyznaczono, a pozwanemu kuratora w osobie Mochnackiego ustanowiono.

Pozwany ma albo kuratora należycie poinformować lub innego sobie obrać zastępcę, bo inaczej skutki niepomyślne własnej winie przypisze.

W Krakowie 29. stycznia 1875.

(529 1—3) **Edykt.**

L. 31.831. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Kaźmierę Organkiewiczową, iż Aleksander i Julia Ziębowscy za uwiadomieniem jej oraz innych spadkobierców Maryanny Rotarskiej o orzeczenie, że prenotacya zastrzeżenia prawa wspólności majątkowej dla Maryanny Rotarskiej w stanie biernym realności pod l. 534 gm. V. (366 dz. I.) w Krakowie jako nieusprawiedliwiona wykreśloną być winna wnieśli w dniu 3. Listopada 1874. l. 31831 podanie, w załatwieniu którego do wykazania, że owa prenotacya jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia się znajduje termin w tutejszym Sądzie na dzień 1. Marca 1875. godzinę 5. po południu pod rygorem §. 45 ust. hip. wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Kazmiery Organkiewiczowej nie jest znanem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania jej w przepisanem postępowaniu na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Stycznia kuratorem dla niej ustanowił, z którym postępowanie według ustawy hipotecznej przeprowadzonem będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem Kazmierze Organkiewiczowej aby w oznaczonym czasie albo sama w Sądzie stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 24. Grudnia 1874.

(511 1—3) **Edykt.**

L. 5823. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że rozpisana na 24. Lutego i 5. Kwietnia 1875. publiczna sprzedaż dóbr Lubaczów w sprawie c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Instytutu kredytowego ziemskiego przeciw Herszowi Bernstein wstrzymaną została.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 6. Lutego 1875.

(483 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 10872. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Baltazara Węgrzyna, by się do roku zgłosił do spadku zmarłego 30. Września 1874. w Miejscu pozostawiając kodycylarne rozporządzenie, ojca Jędrzeja Węgrzyna, inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z ustanowionym kuratorem Janem Węgrzynem.

Rymanów dnia 28. Stycznia 1875.

(480 1—3) **Edykt.**

L. 40. C. k. Sąd krajowy krakowski niniejszem ogłasza, że Antoniemu Czubryńskiemu oficyałowi Sądu krajowego zginąć miał w Krakowie 11. Marca 1873. kwit zastawniczy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 3479 z 16. Grudnia 1872. na trzy losy miasta Bukaresztu l. 3078/58, 3501/65 i 7448/19 i wzywa zatem posiadacza zaginionego kwitu zastawniczego, ażeby się w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni zgłosił i prawa swoje do zaginionego kwitu tem pewniej wykazał, ile że inaczej takowy po upływie owego czasu na ponowne żądanie pana Antoniego Czubryńskiego za amortyzowany zostanie uznanym.

Kraków dnia 22. Stycznia 1875.

(466 1—3) **Edykt.**

Nr. 4731. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Stanisława Pokutyńskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę spółki komisowej dla rolnictwa i przemysłu rolniczego Krasicki, Kraiński i spółka, przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów 18. Sierpnia 1874. na 7500 zł. w. a. opiewającego, nakaz zapłacenia sumy wekslowej 7500 zł. w. a. dnia 30. Stycznia 1875. Nr. 4753 wydany został, i że dla niego kuratora w osobie p. adwokata Dr. Skałkowskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Malinowskiego ustanowiono, i temuż nakaz ten zapłaty doręczono, że więc rzeczą jego będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać, i o tem Sądowi donieść.

Lwów, 29. Stycznia 1875.

(469 1—3) **Edykt.**

L. 1600. C. k. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionego na dniu 11. Stycznia 1875. l. 1600 pozwu ustanawia adw. krajowego p. Dr. Wszelaczyńskiego kuratorem, zaś adw. krajowego p. Dr. Janowicza zastępcą dla niewiadomych pozwanych z miejsca pobytu Leopolda Matczyńskiego, Anny Matczyńskiej, Marcyanny Trojańskiej, Walentyny Matczyńskiej, Aleksandry Bursowej, Józefa i Konstantego Matczyńskich w sporze Natalii Mysłowskiej i Adeli Dembowskiej przeciw wymienionym o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Chotyłub sumy $333^1/_3$ duk. na rzecz Leopolda Matczyńskiego dom. 139 p. 359 n. 88 on. intabulowanej z nadciężarami.

O tem zawiadamiamy niniejszym edyktem powyż pomienionych pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych z poleceniem, by albo wybrali sobie innego zastępcę, lub też ustanowionemu p. kuratorowi potrzebną informacyę udzielili celem bronienia swych praw.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 16. Stycznia 1875.

(462 1—3) **Edykt.**

L. 9212. C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej tusądowym prawomocnym wyrokiem z d. 6. Czerwca 1861. l. 204 kwoty 290 zł. m. k. czyli 304 zł. 50 ct. w. a. z 5% odsetkami od d. 29. Maja 1859. bieżącemi, kosztów sądowych w kwocie 18 zł. 52 ct. w. a. i egzekucyjnych w kwocie 22 zł. 97 ct. w. a. po przeprowadzonym 1. i 2. stopniu egzekucyi, egzekucyjna licytacya realności pod Nr. kons. 19 i 33 w Gródku położonej, małżonków Piotra i Maryi Błahaczków własnej na rzecz egzekucyę prowadzącej masy spadkowej ś. p. Augusta Czecha się rozpisuje i celem przeprowadzenia takowej wyznacza się po zarządzonym na dniu 28. Października b. r. do l. 9212 w myśl §. 148 p. s. zwołaniu wierzycieli hipotecznych i ustanowieniu łagodniejszych warunków licytacyjnych, tylko jeden termin na dzień 18. Marca 1875. o godzinie 10. rano, na którym realność ta w razie nieofiarowania ceny szacunkowej i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywoławczą stanowi kwota szacunkowa 6952 zł. 50 ct. w. a. wadyum zaś wynosi kwotę 690 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony interesowane jakoteż wierzycieli hipotecznych a mianowicie: gródecką kasę obligacyjną i gminę grodecką, Jakóba Zottenberga, Jakóba Eisnera, Tytusa Oliwę i Witlę Brandwein do rąk własnych, zaś wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych a to Teofila Krzeszowskiego, Felicyę Polanskę, Józefa Horna, Konstantego Moritza i Annę Małachowskę względnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców wzmiankowanych wierzycieli hipotecznych tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 23. Stycznia 1874. jako po dniu wystawionego wyciągu tabularnego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, w końcu tych wierzycieli hipotecznych, którym niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną by być nie mogła ostatnich z tem, iż dla nich w tej sprawie kuratora w osobie p. Aleksandra Tomaszewskiego w Gródku ustanowiono, zarazem się ich wzywa, by swe miejsce pobytu Sądowi zapodali i osobiście lub przez ustanowionych zastępców na terminie wyznaczonym się jawili inaczej rozprawa z ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzoną będzie.

Gródek dnia 28. Grudnia 1874.

(506 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4024. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia, iż dozwolił na zaspokojenie pretensyi p. Rozalii Antoniny 2ga imion Neymanowskiej przeciw Hermanowi Neymanowskiemu; prawomocnym wyrokiem z dnia 2. Listopada 1868. l. 4631 i wyrokiem II. instancyi z dnia 27. Lipca 1869. l. 3198 przyznanej w kwocie 700 zł. w. a. z procentem po 5% od 6. Sierpnia 1863 do dnia zapłaty kapitału bieżącym, i kosztami sądowemi 58 zł. 45 ct. i 5 zł. 8 ct. w. a. egzekucyjnemi 6 zł. 92 ct. w. a., 14 zł. 20 ct. w. a. i kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 150 zł. 48 ct. w. a. równocześnie przyznanemi, na zasadzie przeprowadzonego na dniu 9. Listopada 1871. i dalszych egzekucyjnego oszacowania uchwałą z dnia 20. Września 1872. l. 4155 do wiadomości przyjętego, egzekucyjnej sprzedaży dóbr Kwiatonowice, w powiecie gorlickim położonych, wedle Dom. 297 pag. 328 n. 10 i 16 haer. na rzecz p. Hermana Neymanowskiego w połowie intabulowanych, a w $^4/_5$ częściach z drugiej połowy, prenotowanych, zaś w $^1/_5$ części z drugiej połowy, przedtem Wojciecha Antoniego Neymanowskiego resp. jego masy własnej, a wedle dekretu dziedzictwa po tym ostatnim, z dnia 24. Grudnia 1860. l. 7357, na p. Hermana Neymanowskiego spadłej; a powyższej wierzytelności ut Dom. 297 pag. 337 n. 17 on.; Dom. 297 pag. 344 n. 27 on.; Dom. 297 pag. 452 n. 34 on. i Dom. 297 pag. 454 n. 37 on. za zastaw służących, która ze względu na nieoznaczoną wysokość wierzytelności w poz. 6 on. w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu w dwóch terminach t. j. 17. Marca 1875. i dnia 14. Kwietnia 1875. każdym razem o godzinie 9. przed południem odbywać się będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość sądowego oszacowania w kwocie 37,532 zł. 90 ct. w. a. poniżej której, na powyższych dwóch terminach rzeczone dobra sprzedanemi nie będą.

Wadyum złożyć się mające wynosi 3754 zł. a. w; gdyby na pierwszych obu terminach nieznalazł się nabywca powyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, natedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na dzień 14. Kwietnia 1875. o 11. godzinie z rana, na który powołuje się wszystkich wierzycieli hipotecznych.

O tem uwiadamia się niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna wcześnie nie została wręczoną, lub którzyby po 24. Marca 1873. do tabuli weszli, tudzież

a) masę pupilarną Jana Dembowskiego resp. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców tejże;
b) masę spadkową po Teresie Rudnickiej resp. spadkobierców tejże, t. j. Jana Nepomucena Rogawskiego bnata tejże Jana Nepom Rogawskiego syna Michała Rogawskiego, Józefa Rogawskiego, Wojciecha Rogawskiego, Karoliny z Rogawskich Kamockiej; masę spadkową po Adamie Rogawskim;
c) masę Antoniego Neymanowskiego, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata pana Dr. Jarosza z podstawieniem adwokata pana Dr Zielińskiego i przez edykt; reszta warunków może być w Sądzie przejrzaną.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 16. Stycznia 1875.

(453 1—3) **Edykt**

Nr. 461. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia Mojżesza Mannheimera z miejsca pobytu niewiadomego, iż Schaje Majerhoff wniósł w dniu 5. Lipca 1871. l. 3051 w tutejszym Sądzie pozew przeciw niemu o zapłacenie 400 zł. w. a. w skutek czego dla niego kurator w osobie Mojżesza Majerhoffa ustanowionym został, wzywa się go przeto aby temuż kuratorowi możliwą informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dąbrowa, 4. Sierpnia 1874.

(458 1—3) **Edykt.**

L. 451. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznano Iwana Farynę z Myszkowic za marnotrawcę, i nadano mu kuratora w osobie Mikołaja Butyńca, włościanina z Myszkowic.

Mikulińce dnia 1. Lutego 1875.

(459 1—3) **Edykt.**

L. 68.831. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia p. Artura Wyndham i panią Julię Konstancyę dw. im. Wyndham, że w sprawie p. Leona Cukier przeciw tymże o zapłacenie sumy 4000 zł. w. a. z pn. dozwoloną została uchwałą z dnia 15. Stycznia 1875. l. 68.831 z r. 1874. przymusowa sekwestracya dochodów dóbr Kujdańce z przyległościami tej sumy z pn. i że do 14 dni o proponowanym sekwestratorze Leonie Cukier oświadczyć się mają.

Gdy p. Artur Wyndham i pani Julia Konstancya dw. im. Wyndham co do życia i pobytu wiadomi nie są, c. k. Sąd krajowy mianuje dla tychże kuratorem p. adwokata Dr. Diamanda z substytucyą p. adw. Dr. Józefa Kohna, i wzywamy p. Artura Wyndham i p. Julię Konstancyę dw. im Wyndham, aby w należytym czasie u mianowanego kuratora lub w Sądzie się zgłosili, ile że w przeciwnym razie z zaniechania wynikłe niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. Stycznia 1875.

(460) **Edykt.**

L. 68.277. C. k. Sąd krajowy lwowski jako Sąd handlowy, ogłasza niniejszem że zgłoszona firma: „Apteka pod złotym „lwem we Lwowie Kaliksta Krzyżanowskiego „Kalikst Krzyżanowski m. p." na dniu 28. Listopada 1874. do rejestru handlowego firm pojedyńczych wciągniętą została.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 4. Grudnia 1874.

(442 2—3) **Edykt.**

Nr. 859. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 2?. Stycznia 1875 do liczby 859 przeciw niemu p. Marcus Klar wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 350 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego p. Zkigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 27. Stycznia 1875.

(454 2—3) **Edykt.**

L. 1150 C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niniejszem chęć kupienia mających, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego, jako handlowego z dnia 13. Lutego 1874. do L. 41844 odbędzie się w celu zaspokojenia przez Jakóba Herzberga wywalczonej sumy wekslowej 46 zł. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 15. Kwietnia 1868 tudzież przyznanemi już kosztami w kwotach 4 zł. 6 ct. 2 zł. 34 ct. 3 zł. 23 ct. 3 zł. 54 ct. tudzież kosztami w kwocie 12 zł. 45 ct. w Sądzie tutejszym na dniu 5. Marca 1875 na dniu 9. Kwietnia 1875 na dniu 7. Maja 1875 każdą razą o godzinie 10. rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 185 w Młodowie położonej, dłużników Iwana i Nastki Zamasło własny, a to w pierwszych dwóch tarminach za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim nawet i niżej ceny wywołania stanowić, tudzież wartość szacunkowa tej realności 55 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć może każdy chęć kupienia mający w w registraturze Sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 29. Sierpnia 1874.

(438 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1032. Aus der Hersch-Barach'schen Ausstattungsstiftung ist ein Betrag von 232 fl. öst. W. an ein armes gesittetes Mädchen israelitischer Religion, vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters oder an ein aus Galizien gebürtiges israelitisches Mädchen zu vergeben.

Die Bewerberinnen haben ihren Gesuchen ein gehörig legalisirtes Sitten- und Dürftigkeits-Zeugniß, dann den Geburtsschein anzuschließen, und wenn sie die Betheilung auf Grund des Titels der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter oder dessen Vater Chaim Barach durch Vorlage eines mit dem Original-, Geburts- und Trauungsscheine oder dem gehörig legalisirten Matrikel-Auszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen

Sollte ein außer dem Verschulden der Partei gelegener Umstand diesen Nachweis unmöglich machen, so ist dieser durch die Bestätigung der kompetenten politischen Behörde nachzuweisen und die Verwandtschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezu berufene öffentliche Aemter ausgefertigte Zeugnisse darzuthun.

Die so belegten Gesuche sind bis Ende März 1875 bei der k. k. nieder-österr. Statthalterei zu überreichen.

Von der n. ö. Statthalterei.

Wien, den 15. Jänner 1875.

(504 2—3) **Edikt.**

Z. 4811. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der dem Jakob Lubaczewski zuerkannten Forderung pr. 150 fl. sammt N. G. bewilligte Feilbietung der liegenden Masse nach Pawel Hawryszenko gehörigen Realität sub Nr. 244 in Tyśmienitz in drei Terminen und zwar am 5. März 1875, 26 März 1875 und am 16. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird abgehalten mit dem daß bei 2 ersten Termine diese Realität über oder um den Schätzungswerth von 450 fl. und beim dritten Termin auch unter dem Schätzungswerthe wird feilgeboten werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, am 26. December 1874.

(456 2—3) **Edikt.**

Z. 9073. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Grodek wird zur Hereinbringurg der mit dem Notariatsact ddto. Komarno am 12. März 1873 rep. Z. 1098 vom Iwan Pańków zu Gunsten des Leiser Wetzler anerkannten Schuldforderung von 69 fl. 64 kr. öst. W. der bereits zuerkannten Exekutionskosten von 4 fl. 83 kr., 8 fl. 90 kr. und 12 fl. 75 kr. öst. W. so wie der gegenwärtigen Exekutionskosten im Betrage von 3 fl. 11 kr. öst. W. nach durchgeführten 1. und 2. Exekutionsgrade, die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Iwan Pańków gehörigen keinen Tabularkörper bildenden sub Cons. Nr. 14/36 in Kossowiec gelegenen, den Flächenmaß von 4 Joch darstellenden Realität zu Gunsten des Glaubigers Leiser Wetzler bewilliget und zu deren Vornahme werden drei Termine am 25. Februar, 24. März und 22. April 1875 jedesmal um 10 Uhr V. M. festgesetzt, wobei besagte Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth bei dem letzten aber auch unter demselben feilgeboten werden wird.

Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 450 fl. öst. W. festgesetzt und das Vadium beträgt 45 fl. öst. W.

Die übrigen Licitations-Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Grodek, am 6. Dezember 1874.

(414 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8. W myśl §. 29. ustawy z 6. Lipca 1868. Nr 96 dz. p. p. ogłasza Wydział Tarnopolskiej Izby adwokatów następującą listę adwokatów, którzy w okręgu c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego już w ubiegłym roku praktykę wykonywali i obecnie wykonują.

Dr. Melchior Axelrad w Tarnopolu.
„ Maksymilian Brodacki, w Zaleszczykach.
Dr. Antoni Czaczkowski, w Czortkowie
„ Antoni Delinowski, w Tarnopolu.
„ Aleksander Frühling, „
„ Alfred Kwiatkowski, „
„ Włodzimierz Łuczakowski, „
„ Jonasz Mantel, „
„ Marek Markstein. „
„ Henryk Max, „
„ Rajmund Schmidt, „
„ Emil Sternklar, „
„ Józef Weisstein, „
„ Antoni Zakrzewski, w Zaleszczykach.
Dr Klemens Żywicki, w Tarnopolu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Tarnopol 3. Lutego 1875.

(521 2—3) **Edykt.**

L. 4499 C. k. Sąd powiatowy w Skałacie oznajmia, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 14. Października 1874. l. 13 161 celem zaspokojenia sumy wekslowej 90 zł. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Leśka Studennego własnej w Borkach wielkich pod Nr. 250 położonej na rzecz Herscha Goligera w trzech terminach a to: na dniu 17. Lutego 1875., na dniu 8. Marca 1875. i na dniu 22. Marca 1875. o godzinie 10. przed południem w Borkach wielkich przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 600 zł. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład w gotówce 12% wartości szacunkowej w okrągłej sumie 70 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat dnia 18. Listopada 1874.

(449 2—3) **Edikt.**

Z. 21723 Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor wird bekannt gemacht, es sei vom k. k. Landesgerichte in Wien als Konkursinstanz die kridamäßige Veräußerung der in die Aleksander Graf Mniszech'sche Konkursmasse gehörigen im ehemaligem Samborer Kreise in Galizien gelegenen Herrschaften Chyrow und Terło sammt Attinentien bewilligt worden, welche von diesem k. k. Kreisgerichte als Realinstanz wird vorgenommen werden.

§. 1. Gegenstand der Feilbietung sind die beiden in die Aleksander Graf Mniszech'sche Konkursmasse gehörigen in der Lemberger Landtafel inne liegenden Herrschaften Chyrow und Terło sammt Zugehör und allen damit verbundenen Gerechtsamen und Gefällen.

Erstens

Die Herrschaft Terło umfaßt folgende Entitäten:

Das Gut Terło sammt Szeptyczyzna vel Rozochy im Schätzungswerthe von 51.186 fl. 76 kr. öst W.

I. Gebäude.

1. der Maierhof in Terło,
2. das Wirthshaus in Terło,
3. Leśniczówka (Försters-Wohnung) in Terło,
4. die Sägemühle,
5. die Mahlmühle,
6. der Mayerhof in Szeptyczyzna,
7. die Mahlmühle in Szeptyczyzna.

II. Grundstücke.

1. 73 Joch 1137 Quad Klft. Grundes I Classe,
2. 21 Joch 1190 Quad Klft. Grundes II. „
3. 127 Joch 320 Quad. Klft. Grundes III. „
4. 28 Joch 975 Quad. Klft. Trischfelder.

Wälder.

1. Die Parzelle Nr. 186, 187 und 100 im Flächenmaße von 332 Quad. Klft.,
2. die Parzelle Nr 122 im Flächenmaße von 106 Joch 1203 Quad Klft,
3. die Parzellen Nr. 173 und ein Theil der Parzellen 277 und 316 im Flächenmaße von 118 Joch 856 Quad. Klft.,
4. die Parzellen Nr. 319 und 320 im Flächenmaße von 250 Joch 767 Quad. Klft.,
5. die Parzelle Nr 947 im Flächenmaße von 33 Joch 433 Quad. Klft.
6. die Parzellen Nr. 1720, 1721, 1722, 1723 im Flächenmaße von 52 Joch 885 Quad. Klft,
7. die Parzellen Nr. 2324, 2333, 2373, 2374, 2375 und 2377 im Flächenmaße von 56 Joch 1456 Quad. Klft.,
8. die Parzellen Nr. 2837, 2840, 2894, 2896, 29·3, 2914, 2915, 3011 und 3106 im Flächenmaße von 78 Joch 248 Quad. Klft.

III. Gerechtsame und Gefälle.

Das Propinations-, Mahl-, Jagdrecht und Fischerei, Patronatsrecht über die Kirche und Schule.

Zweitens.

Der Gutskomplex von Chyrow sammt Attinentien, umfaßt nachfolgende Landtafel-Einlagen.

A. Das Gut Tarnawka im Schätzungswerthe von 20217 fl 30 kr. öst. W.

I. Gebäude: das Wirthshaus.

II. Grundstücke.

1. 1 Joch 562 Quad. Klft. Grundes I. Cl.
2. 9 „ 801 „ „ „ II. „
3. 4 „ 480 „ „ „ III. „
4. Wälder und zwar:
a) die Parzellen Nr. 15, 102, 113, 125, 126, 220 im Gesammtflächenmaße von 30 Joch 605 Quad. Klft.,
b) die Parzellen Nr. 234 und 235 im Gesammtflächenmaße von 375 Joch 336 Q. Klft

III. Gerechtsame und Gefälle.

Das Propinations-, Mahl-, Jagd- und Fischereirecht.

B. Das Gut Sliwnica im Schätzungswerthe von 14 570 fl. 64 kr. ö. W.

I Gebäude: das Wirthshaus.

II. Grundstücke:

1. 55 Joch 1524 Q. Klft. Grundes II. Cl.
2. 78 „ 326 „ „ III. „
3. 187 „ 586 „ „ Wald.

III. Gerechtsame und Gefälle.

Das Propinations-, Mahl-, Jagd- und Fischereirecht

C. Das Gut Polana im Schätzungswerthe von 16.190 fl. 70 kr. öst. W.

I. Gebäude: das Wirthshaus.

II Grundstücke:

1. 18 Joch 1213 Q. Klft. Grundes I. Cl.
2. 245 „ 89 „ „ „ II. „

III. Gerechtsame und Gefälle.

Das Propinations-, Mahl-, Jagdrecht und die Fischerei.

D. Das Gut Brzezow im Schätzungswerthe von 23.469 fl. öst W

I. Gebäude:

1. Folwark (Wohn- und Wirthsgebäude),
2. das Wirthshaus,
3. die Leśniczówka (Försterhaus sammt Nebengebäuden).

II. Grundstücke:

1. 98 Joch 1465 Q. Klft. Grundes I. Cl.
2. 187 „ 679 „ „ „ II. „
3. 84 „ 1256 „ „ „ III. „

III Gerechtsame und Gefälle.

Das Propinations-, Mahl-, Jagd- und Fischereirecht

E. Das Gut Bąkowice sammt Suszyca mała im Schätzungswerthe von 25.839 fl 36 kr. öst. W.

I. Gebäude:

1 der Maierhof sammt Wirthschafts-Gebäuden,
2. das Wirthshaus.

II. Grundstücke:

1. 89 Joch 267 Q. Klft. Gründe II. Cl
2. 2·6 „ 190 „ „ „ III. „

Wälder: a) die Parzellen Nr. 636 im Flächenmaße von 136 Joch 1265 Q. Klft.

III. Gerechtsame und Gefälle.

Das Propinations-, Mahl-, Jagdrecht und die Fischerei.

F Das Gut Posada Chyrowska im Schätzungswerthe von 40.006 fl. 26 kr. ö. W.

I. Gebäude:

1. Ekonomia (Wirthschaftsgebäude),
2. das erste Wirthshaus,
3. das zweite „

II. Grundstücke:

1. 124 Joch im Flächenmaße von 1334 Q. Klft. Acker I. Cl.,
2. 110 Joch im Flächenmaße von 1470 Q Klft. Acker II. Cl.,
3. 22 Joch im Flächenmaße von 419 Quad. Klft Acker III. Cl.
4. Wälder:
a) der Waldtheil Parzelle Nr. 170 im Flächenmaße von 4 Joch 358 Q. Klft,
b) der Waldtheil Parzelle Nr. 497 im Flächenmaße von 40 Joch 1283 Q. Kl,
c) der Waldtheil Parzelle Nr 5·0 im Flächenmaße von 81 Joch 705 Q. Kl.

III. Gerechtsame und Gefälle

Das Propinationsrecht in Posada Chyrowska.

Das Mahl-, das Jagd- und Fischerei recht

G. Das Gut Chyrow im Schätzungswerthe von 59.743 fl. öst. W; dieses umfaßt folgende Entitäten:

I. an Gebäuden:

1. das Rathhaus (ratusz),
2. das Propinationsgebäude (propinacya),
3. die erste Mühle sammt Mühleneinrichtung,
4 „ zweite „
5. die Sędziówka (Mandatarswohnung und Wirthschaftsgebäude).

II. an Grundstücken:

1. Aecker, Wiesen und Weiden im Flächenmaße von 18 Joch 528 Q. Klft,
2. Wälder:
a) der Waldtheil Parzelle Nr. 1189 im Flächenmaße von 32 J. 419 Q. K,
b) der Waldtheil Parzelle Nr 1252 im Flächenmaße von 52 J 309 Q. K,
c) der Waldtheil Parzelle Nr. 1253 im Flächenmaße von 57 J. 1206 Q, K.

III. Gerechtsame und Gefälle

1. das Propinationsrecht in Chyrow, 2 das Mahlrecht, 3. das Jagdrecht, 4. die Fischerei, und 5. das Patronatsrecht über die Schule und die lateinische und griechisch-katholische Pfarren.

Von dem Flächenmaße jedes einzelnen dieser Güter kommen die zum Baue der dieselben durchziehenden Eisenbahnen occupirten, dann jene Theile in Abzug, welche zur Ablösung der auf den Gütern haftenden Weide- und Waldservituten verwendet würden.

§. 2. Diese sämmtlichen vorgenannten Güter werden nunmehr bei einem dritten und letzten für den 3. Mai 1875 um 10 Uhr Früh festgesetzten Termine im hiergerichtlichen Verhandlungssaale und zwar die Herrschaft Terło sammt Attinentien abgesondert, sodann die zur Herrschaft Chyrow gehörigen Theile, zuerst einzeln und dann zusammen um den Schätzungswerth öffentlich ausgeboten und auch unter dem Schätzungswerthe jedoch unter folgenden Bedingungen dem Meistbietenden hintangegeben werden.

§ 3 Die im §. 1 sub A G aufgeführten in dieser Reihenfolge zur Versteigerung gelangenden, derzeit den Gutskomplex der Herrschaft Chyrow sammt Attinentien bildenden landtäflichen Güter werden einzeln dem Meistbietenden, jedoch nur unter der Bedingung zugeschlagen, daß diese Zuschlagung rechtsunwirksam sei, wenn bei einem Anbote bezüglich mehrerer oder aller dieser sub A G angeführten Güter zusammen ein im Verhältnisse zum Schätzungswerthe zu berechnender höherer Anbot für das bedingt zugeschlagene Gut erzielt werden könnte, daß also ein solcher bedingter Zuschlag als nicht zu Recht bestehend, angesehen wird, sobald für dasselbe Gut in Verbindung mit einem, mehreren oder allen sub A, G genannten Gütern zusammen ein solcher Meistbot erzielt werden würde, aus welchem für jedes einzelne dieser Güter ein nach Maßgabe des Schätzungswerthes resultirender besserer Anbot als der für das betreffende einzelne Gut gemachte und bedingt angenommene Anbot sich ergeben würde.

Deßgleichen soll die Concursmasse-Verwaltung berechtigt sein einem Gesammtanbote, welcher die Summe der einzelnen Theilanbote bezüglich der in Jenem enthaltenen einzelnen Güter übersteigt, den Vorzug zu geben und den bedingten Zuschlag an die Einzelbieter zu revoziren.

§ 4. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation ein Vadium von zehn Procent (10%) des gerichtlichen Schätzungswerthes, derjenigen Herrschaft sammt Zugehör, hinsichtlich welcher er mitzubieten gewillt ist, im Baren oder in mit 75% des letzten Wiener-Börsencourses zu berechnenden öffentlichen Obligationen, oder in solchen Privat-Obligationen, welche zur Anlegung von Pupilargeldern nach dem Gesetze geeignet sind, zu Händen der Feilbietungs-Commission zu erlegen

Die weiteren Licitations-Bedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur, allwo auch der Schätzungsakt der zu veräußernden Güter zur Einsicht offen liegt oder bei dem für die Aleksander Graf Mniszech'sche Konkursmasse bestellten Vertreter und Vermögensverwalter Dr. Ernst von Possaner Hof- und Gerichtsadvokaten in Wien eingesehen werden.

Von dieser Feilbietung werden die dem Wohnorte unbekannten Hypothekar-Gläubiger: Johann u. Anna Kapeller Alfons Gf. Mniszech, J. Brüll et J. Horn, Anton Kleczyński, Ladislaus Charczewski, Josef Pieściorowski, Johanna de Dzianotty Pieściorowska, Anton und Susanna Pieściorowscy, Vincenz Josef und Franz Graf Szembek, Michael, Josef, Peter, Isidor, Stanislaus, Adolf Modest zweier Namen, und Leon Pyszyńscy, Valentin Bystrzanowski, Susanna de Konopackie-Sassy, die in der über Terło n. 27 und 28 on. eingetragenen Postgenannten nicht näher bezeichneten Terleckie und Ustrzyckie, endlich alle Diejenigen, welche nach dem 10. August 1872, an die Gewähr einen bereits eingetragenen Hypothekar-Forderung geschrieben würden, oder welchen der Licitationsbescheid aus was immer für einem Grunde, entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, durch den zur Wahrung ihrer Rechte aufgestellten Curator Advokaten Dr. Budzynowski in Sambor so wie durch das gegenwärtige Edikt verständigt.

Sambor, am 31. Dezember 1874.

(443 2—3) **Edykt.**

L. 2824. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia, że Marya z Hawryszów Zuk umarła w Krzywym d. 12. lipca 1874 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ do tej sukscessyi dla braku bliższych krewnych rodzeństwo dziadka i babki Hrynia i Kseni z Mazuraków Hawrysz ojczystego rodu i dziadka i babki Tymka Byba i Ewa z Dutków Byba macierzyńskiego rodu lub ich potomkowie są powołani, zaś ostatnie z macierzyńskiego rodu z imienia i miejsca pobytu sądowi wiadomi nie są więc wzywa się tychże tudzież osób, którzyby z jakiego bądź tytułu do spadku pretensyę rościć zamierzały, by w przeciągu jednego roku w tut. s. zgłosiły się i udowadniając swe prawa spadkowe do objęcia spadku oświadczyli się, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko ze zgłaszającemi się spadkobiercami przeprowadzone i pozostały spadek tylko tymże przyznanym zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Cieszanów 28. sierpnia 1874.

(457 2—3) **Edikt.**

Z. 8805. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der der Frau Pepi Mondschein von den minderjährigen Antonia und Katarina Gabryel zugesprochenen Wechselsumme pr. 16 fl. 89 kr. ö. W. sammt Nebengebühr die öffentliche Feilbietung der den minderjährigen Antonia und Katarina Gabryel gehörigen Hälfte der in Kenty sub Nr. k. 35 gelegenen Realität in drei Terminen und zwar: am 1. März 1875, am 15. März 1875 und am 5. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten zwei Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 357 fl 10 kr. oder um einen höheren Preis, beim dritten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungs-Protokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden. Kenty, 12. Jänner 1875.

## Doniesienia prywatne.

(528)

# Kundmachung.

Gefertigter bringt hiemit den über die in Bereich seiner mit hohen Ministerial-Erlaß ddto. 27. Dezember 1873 Zahl 5819 bewilligten Sammlung der Mildgaben für die Hilfsbedürftigen Israeliten österreichischen Angehörigkeit in Palestina im Jahre 1874 eingelaufenen Spenden und deren Versendung an die Sefader israetischen Gemeinde-Vorstehung der löblichen k. k. Bezirkshauptmannschaft in Wiżnitz in der Bukowina am 31. Dezember 1874 vorgelegten und mit Bescheid der löbl. k. k. Bezirkshauptmannschaft vom 29. Jänner 1875 Zahl 5982 ex 1874 geprüfter Rechnungs-Abschluß zur allgemeinen Kenntniß vor:

| Post-Nr. | Und zwar: | Wurde versendet: Einzeln, in österr. Währung fl. | kr. | Totale fl. | kr. | Cassestand J. 1873 u Einn. d. J. 1874 fl. | kr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Cassestand vom J. 1873, laut Kundmachung in der Lemberger Zeitung vom 5. Februar 1874 Nr. 28 . . . | — | — | — | — | 61 | 67 |
| 2 | Einnahme des Jahres 1874 . . . . . . . . . . . | — | — | — | — | 15498 | 73 |
| | Zusammen . . | — | — | — | — | 15560 | 40 |
| 3 | Den 18. März 1874 . . . . . . . . . . . . . . | 900 | — | — | — | — | — |
| 4 | Den 28. Mai 1874 . . . . . . . . . . . . . . . | 4500 | — | — | — | — | — |
| 5 | Den 6. September 1874 . . . . . . . . . . . . | 4745 | — | — | — | — | — |
| 6 | Den 8. Dezember 1874 . . . . . . . . . . . . . | 4902 | 20 | — | — | — | — |
| 7 | Für Postporto im Gesammtbetrage gezahlt . . . . . . | 21 | 89 | 15069 | 9 | — | — |
| | ab . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | — | — | 15069 | 9 |
| | Verbleibt Cassestand . . . . . . . . . . . . . | — | — | — | — | 491 | 31 |

Wiżnitz, am 12. Februar 1875.

**M. Hager,**
Rabiner.

(512 2—3)

## Konkurs.

L. 540 Do końca Marca 1875 na nowo fundowane przez gminę Miasta Drohobycza stypendyum imienia Jego ces. król. apostolstolskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. rocznych 150 zł. Stypendyum to będzie począwszy od II. półrocza szkolnego 1875 nadane w Drohobyczu urodzonym synom mieszkańców tej gminy bez różnicy wyznania uczęszczającemu publicznie do zakładów naukowych technicznych, realnych, handlowych lub sztuk pięknych w kraju lub za granicą.

W braku wyżej wymienionych uprawnionych stypendyum to może być udzielone uczniom, którzy do Drohobyckiego Gimnazium uczęszczali, a obecnie uczęszczają do pierwej oznaczonych zakładów, a gdyby i takich nie było kompetentów uczniów Drohobyckiego Gimnazium realnego.

Podania wnieść należy z dowodami dobrego postępu ubóstwa i miejsca urodzenia przez dotyczącą Dyrekcyę zakładów naukowych do tutejszej miejskiej Zwierzchności.

Z Urzędu miejskiego
Drohobycz, dnia 8. Lutego 1875.



Ces. król. uprz. kolej

L. 1616 ex 1875.

# Arcyksięcia  Albrechta.

## Bezpośrednia taryfa dla

# DRZEWA

## do Niemiec północnych.

**Od 1. Lutego 1875 r. zaprowadzoną została taryfa specyalna dla bezpośredniego przewozu drzewa, a mianowicie:**

budowlanego, użytkowego, materyałowego, klepkowego, obręczowego, dla tarcic, łat, drzewa łupkowego włącznie bali, dylów, deszczułek, desek ohyblowanych lub nie etc., wikliny i drutu drewnianego do robienia zapałek, drzewa opałowego i progów kolejowych; w ogóle dla wszelkiego rodzaju drzewa z grubszego obrobionego dla wyrobów rękodzielniczych i przemysłowych przeznaczonego,

**w ilości najmniej 10.000 kilogramów (200 cetnarów)**
za jednym listem frachtowym, ze stacyj naszych
**Kałusz, Dolina, Bolechów i Stryj**
**do stacyi związku kolejowego prusko-brunszwickiego, berlińsko-kolońskiego i północno-niemieckiego, przez**
**Lwów — Mysłowice — Wrocław — Berlin.**

Egzemplarze tej taryfy złożone są do przejrzenia na każdej z naszych stacyi, również w naszem biurze komercyalnem we Lwowie (ulica Hetmańska Nr. 4, III piętro) gdzie takowych bezpłatnie nabyć można.

**Lwów, 10. Lutego 1875.**

**Dyrekcya ruchu.**

(Przedruk nie będzie opłaconym).

[526]

# Obwieszczenie.

## Dziewiętnaste zwyczajne zgromadzenie jeneralne

akcyonaryuszów ces. król. uprzyw.

## zakładu kredytowego

dla

**handlu i przemysłu**

odbędzie się we Środę dnia 31. marca b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali Bösendorfera w Wiedniu, miasto „Herrengasse" l. 6.

**Przedmiotami rozprawy będą:**

1. Sprawozdanie roczne rady zawiadowczej;
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego ze sprawdzenia zamknięcia rachunków z roku 1874. i powzięcie uchwały co do tegoż;
3. Uchwała co do użycia czystej nadwyżki z r. 1874.
4. Wybór sześciu członków rady zawiadowczej (§. 23 i 24 statutów)
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1875.

Panów akcyonaryuszów uprawnionych do głosowania (§. 59 statutów), którzy zechcą wziąść udział w tem zgromadzeniu jeneralnem zaprasza się niniejszem, aby swoje akcye wraz z kuponami lub zastępujące ich miejsce poświadczenia depozytowe zakładu, w myśl §. 60 statutów złożyli **najpóźniej 3. Marca b. r.**, jako w oznaczonym statutami ostatecznym terminie:

w **Wiedniu:** w likwidaturze akcyi zakładu (w domu własnym *am Hof*) codziennie od godziny 9tej do 12tej;
w **Bernie, Lwowie, Pradze i Tryeście:** w filiach zakładu;
w **Opawie:** w agenturze filii berneńskiej;
w **Peszcie:** w ogólnym węgierskim banku kredytowym.

**Wiedeń**, dnia 10. Lutego 1875.

**Ces. król. uprzyw. zakład kredytowy.**
**dla handlu i przemysłu.**

536

... Winiarza we Lwowie.